22. VII. — 29. VII.: Tydzień Otwartych Boisk

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 58 Katowice, czwartek, 19 lipca 1951 r. Cena 45 gr

Niech żyje 22 Lipca
Święto Narodu Polskiego

22 lipca br. mija siedem lat od chwili gdy wśród huku dział powstawała nowa socjalistyczna Polska. 22 lipca 1944 r. powstał



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut — opiekun sportu polskiego, wielki przyjaciel sportowców. (Fot. Archiwum)

w Lublinie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a wydany przez PKWN Manifest Lipcowy zapowiadał narodowe i społeczne wyzwolenie ludności polskiej.

22 lipca 1944 roku, rozpoczęła nasza ojczyzna nową erę, naród polski wstąpił na drogę, wiodącą do spełnienia marzeń dziesiątków pokoleń. Poczęła się ziszczać wizja prawdziwej wolności, wizja tego wspaniałego szczęścia, jakie niesie SOCJALIZM.

Siedem lat, a wydaje się, jakby to wiek cały minął. Bo jakże; — z ruin stolicy wystrzeliły



Sztafeta sportowa składa meldunek Prezydentowi RP. Bolesławowi Bierutowi. Moment z zeszłorocznych uroczystości w dniu Święta Odrodzenia. (Fot. Archiwum)

w niebo setki wspaniałych budowli, Warszawa, która była tylko geograficznym pojęciem, w jakimś zawrotnym tempie staje się wielką, nowoczesną metropolią. Na bezludnych piaskach podkrakowskich powstaje nowe miasto, cały kraj pokrył się gęstą siecią gigantycznych budowli nowych szkół, nowych bloków mieszkalnych, nowych fabryk, nowych hut.

Plan 6-letni uzbroił całą Polskę w tysiące rusztowań, na których powstaje nowe życie, na których robotnik polski ofiarnym wysiłkiem buduje swój nowy dom — socjalistyczną ojczyznę.

Wincenty Pstrowski pokazał, jak streszczać rok w kilku ledwie miesiącach, a jego bohaterski przykład porwał cały naród do entuzjastycznego wysiłku, którym tętni odtąd każda twórcza praca.

Jak wszystkie inne dziedziny, również i sport, ten ważny czynnik wychowania nowego człowieka — rozwinął się w ciągu minionych siedmiu lat do kolosalnych rozmiarów. Opieka Rządu i Partii pozwoliła na rozbudowę kultury fizycznej do granic nieznanych dotąd w dziejach Polski.

Mamy w kraju ponad 4 miliony ludzi, objętych wychowaniem fizycznym. Sport dotarł nie tylko do szkół i uczelni, ale ogarnął wszystkie zakłady pracy. Stał się dobrem powszechnym miast i wsi, na której powstało ponad 8 tysięcy organizacji sportowych. Cały kraj pokrył się siecią nowych urządzeń sportowych. Powstały setki nowych stadionów i boisk. Odkąd dokonały się rewolucyjne przemiany w ruchu sportowym i został on oparty na socjalistycznych fundamentach, notujemy nie tylko szybki rozwój umasowienia kultury fizycznej, ale również i stałą poprawę jej poziomu.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR uzbroiła ruch sportowy w niezawodny oręż ideologiczny. Prezydent BOLESŁAW BIERUT, dał naczelne wskazanie dla kultury fizycznej, której celem jest przekształcenie naszej ojczyzny w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi: „Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia Pokoju".

Na drodze do wypełnienia tych wskazań, mamy już za sobą poważne osiągnięcia. Są tego dowodem systematycznie wzrastające szeregi, czynnie uprawiających sport. Jest tego dowodem postawa sportowców wobec węzłowych zagadnień naszego życia gospodarczego i politycznego.

Ruch sportowy wydał już setki przodowników pracy i nauki, którzy nabyte na boisku zdrowie i sprawność oddają ofiarnie dla przyśpieszenia tempa budowy socjalizmu, dla wzmocnienia sił obrony pokoju. Dumą polskiej kultury fizycznej są setki brygad produkcyjnych, realizujących przedterminowo plany. Szerokim prądem włączyli się sportowcy do ogólnonarodowej walki o wykonanie Planu 6-letniego. Stanowią już poważny oddział potrzebnej armii bojowników o pokój. So-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Na stadionie we Wrzeszczu

Węgrzy remisują 2:2 z ZS Gwardia

Salgotarian Banyasz: Kamarasz, Buzanszky, Konia, Szojka, Kiss II, Debreceny, Bablena, Aspirany, Molnar, Vilezsal, Varga.

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wasko, Szczurek (Wapiennik), Mamoń, Olszewski, Gracz, Kohut, Patkolo, Mordarski.

Sędziował **Cober** z Szopienic b. dobrze. Widzów 25 000.

Bramki zdobyli dla Gwardii: **Gracz** i **Olszewski**, dla Węgrów **Molnar** i **Varga**. W 12 min. drugiej połowie Gracz nie wykorzystał rzutu karnego.

Pierwszy występ repr. drużyny węgierskich górników, złożonej z I ligowych zespołów Dorog i Salgotarian przyniósł jej wynik remisowy 2:2 z repr. ZS Gwardią. Mecz odbył się w środę na stadionie we Wrzeszczu i wywołał na Wybrzeżu olbrzymie zainteresowanie. Ponad 25.000 widzów było świadkami ciekawej i na dobrym poziomie technicznym stojącej gry.

Węgrzy, którzy mieli w swej jedenastce kilku reprezentantów górowali nad Polakami wyszkoleniem technicznym i bardziej dojrzałą taktyką. Najlepszą ich formacją była pomoc, która pokazała na czym polegają zadania tej linii w drużynie. Potrafiła ona nawiązać idealną współpracę z linią napadu, w której widziało się często 6, a nawet 7 zawodników.

Wśród napastników węgierskich najgroźniejszym był prawoskrzydłowy Bablena oraz internacjonał Aspirany. Z obrońców lepszy był Konia. Wysoką klasę gry bramkarskiej zademonstrował Kamarasz.

Gwardziści przeciwstawili lepszemu wyszkoleniu technicznemu Węgrów większą ambicję i wolę zwycięstwa. Elementy te zrównoważyły szanse i Polacy nawiązali w przekroju całego meczu równorzędną walkę, z której przy większym szczęściu mogli wyjść nawet zwycięsko.

W drużynie polskiej najlepszą była trójka ataku Gracz, Kohut, Patkolo. Cała drużyna niepotrzebnie forsowała grę Olszewskim, co wybitnie ułatwiało zadanie obronie gości.

Reszta na swym „normalnym" — ligowym poziomie.

Dalszy program występów piłkarzy węgierskich

WARSZAWA. Reprezentacja piłkarska górników węgierskich, która rozegrała w dniu 18 bm. mecz w Gdańsku z reprezentacją ZS Gwardia, zmierzy się 24 bm. w Łodzi z drużyną zestawioną z uczestników obozu przygotowawczego przed mistrzostwami berlińskimi.

25 bm. Węgrzy spotkają się w Krakowie z mistrzem Polski Gwardią, a 29 bm. w Warszawie z reprezentacją Polski na Mistrzostwa Akademickie Świata w Berlinie.



Budny interweniuje. Fragment z meczu Budowlani Chorzów — Górnik Radlin 0:1. (Fot.: N. Boronowski)

Z zakładów pracy, wsi i obozów letnich

Sztafeta poniesie meldunek na zlot młodzieży w Berlinie

WARSZAWA. W dniach od 22 do 31 bm. Zw. Młodzieży Polskiej organizuje ogólnokrajową sztafetę pod hasłem: „Naprzód na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie". Sztafeta poniesie meldunki od młodzieży polskiej na zlot berliński.

Sztafeta biec będzie z zakładów pracy, wsi, obozów letnich i kolonii do gmin, z gmin do powiatów, a z powiatów do miast wojewódzkich. — W czasie przyjmowania i odprawiania sztafet młodzież zorganizuje masowe zebrania, połączone z występami zespołów artystycznych, zabawy, zawody sportowe itp.

Dla zebrania meldunków z województw zostanie zorganizowana sztafeta, która przebiegać będzie trzema trasami ze wschodu na zachód. Wyruszy ona w dniu 26 bm. równocześnie z Białegostoku, Lublina i Rzeszowa i będzie przebiegać przez miasta wojewódzkie do Gubina na granicy polsko - niemieckiej, gdzie na centralnym wiecu młodzież polska przekaże meldunki młodzieży niemieckiej.

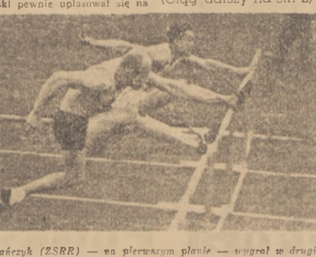
Jeszcze jeden rekord Polski
na zakończenie meczu ZSRR-Polska-Rumunia

W ostatnim dniu trójmeczu ZSRR — Polska — Rumunia najprzyjemniejszym dla nas momentem był wynik w sztafecie kobiecej 4x200 m, gdzie Polki zajęły drugie miejsce, ale ustaliły nowy rekord Polski wynikiem 1.45,1 min. Nie zapominajmy, że stary rekord należał do zespołu, w którym biegała Walasiewiczówna. Świadczy to wymownie o podniesieniu się poziomu naszych biegaczek. Zespół nasz pobiegł w Moskwie w składzie: **Bocianówna, Gościniakówna, Kuźmicka** i **Milewska**. Sztafetę wygrała drużyna radziecka w składzie: **Malszina, Czudina, Duchowiczowa** i **Seczenowa** w czasie 1.41.6 min. Rumunki uzyskały 1.47,1, co jest ich nowym rekordem krajowym.

Bodaj najbardziej interesującą konkurencją dnia był bieg na 10.000 m, w którym **Semienow** prowadził przez cały czas zaciętą walkę z **Waninem**. Prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie, do ostatnich metrów wynik był niepewny i w końcu **zwyciężył Semieniow** w **31.23.4** min., wyprzedzając Wanina zaledwie o dwie dziesiąte sek. Trzecie miejsce zajął Rumun **Cristea** w 32.08 min., a czwarte **Szwargot** Polska w 32,51.8 min. Kielasa zdołał wyprzedzić drugi reprezentant Rumunii. Czas Polaka 33.07.2 min.

Na 1500 m. **Wielorukow** — ZSRR uzyskał 3.56.6 min. **Potrzebowski** pewnie uplasował się na drugim miejscu w 3,57,7 min., pokonując **Susłowa** — ZSRR 3.58.4 min. Czwartym był Rumun **Kurla** 3.58.4 min., a piątym **Kuźmirek**— **Polska** 4.01 min.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Bułańczyk (ZSRR) — na pierwszym planie — wygrał w drugim dniu trójmeczu w Moskwie bieg 110 m. p. płotki w czasie 14,6 sek. (Fot.: Archiwum)



Kuźmicka nawiązała równorzędną walkę z Duchowicz, ulegając jej w biegu na 100 m. dopiero na ostatnich metrach. (Fot.: Archiwum)

Moskaczenkow mistrzem ZSRR w maratonie

MOSKWA. W Moskwie odbył się tradycyjny bieg maratoński o mistrzostwo ZSRR. Na starcie stanęło 141 zawodników. Start i meta biegu znajdowały się na Centralnym Stadionie Dynamo.

Po przebiegnięciu 30 km na czoło wyszedł Moskaczenkow (Moskwa), który wygrał ten bieg zdobywając tytuł mistrza ZSRR w maratonie na rok 1951.

Czas zwycięzcy — 2:42:05,2. Drugim był Suczkow (Tula) — 2:43:11,6.

Tabele najlepszych lekkoatletów Europy

zamieszczamy

na str. 3



Potrzebowski na zawodach w Moskwie ustalił nowy rekord Polski w biegu na 800 m — 1:51,5 min.

Międzynarodowy turniej szachowy w Sopocie
Popow (Bułgaria) na czele

SOPOT. Dnia 17 bm. rozegrano siódmą rundę międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie.

Wyniki gier przedstawiają się następująco: Popov (Bułgaria) pokonał Śliwę (Polska), Plater (Polska) zwyciężył Szabo (Rumunia), Cieja (Polska) wygrał z Neykirchem (Bułgaria), Arlamowski (Polska) przegrał z Sebestienem (Węgry). **Partie:** Makarczyk (Polska) — Gereben (Węgry), Trojanescu (Rumunia) — Koch (NRD), Szilagyi (Węgry) — Gadaliński (Polska), Herman (NRD) — Balcarek (Polska), zostały odłożone.

Po siedmiu rundach na czoło turnieju wysunął się Bułgar Popov — 6,5 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Gereben (Węgry) — 5 pkt., Szilagyi (Węgry) — 4.5 pkt. i Sebestjen (Węgry) — 4,5 pkt., Trojanescu (Rumunia) i Makarczyk (Polska) po 4 pkt. (2), Hermann (NRD) — (1) i Plater (Polska) po 3,5 pkt., Śliwa (Polska) — 2,5 pkt. (1) i Szabo (Rumunia) — 2,5 pkt., Arlamowski (Polska) — 2 pkt. Koch (NRD) — 1,5 pkt. (2). Neykirch (Bułgaria) i Ciejka (Polska) po 1,5 pkt. (1), Gadaliński (Polska) i Balcarek (Polska) po 1 pkt. (2). (**Cyfry w nawiasach oznaczają nie dokończone partie.**)

ZSRR -- Polska -- Rumunia 373,5:210,5:180 pkt.

Start w Moskwie otworzył nową kartę w historii naszej lekkoatletyki

Śmiało można powiedzieć, że ostatni trójmecz lekkoatletyczny w Moskwie: Związek Radziecki — Rumunia — Polska, stał się jednym z przełomowych momentów naszego lekkoatletycznego sportu. Nie trzeba, oczywiście, patrzeć na trójmecz od strony końcowego rezultatu punktowego, który na koncie ZSRR wykazuje — 373,5 pkt. Polski — 210,5 pkt., a Rumunii — 180 pkt. Nie było bowiem co marzyć i nikt nie marzył o zagrożeniu takiej potędze sportowej, jak Związek Radziecki, choć przekonywujące zwycięstwo nad Rumunią, z którą do niedawna przegrywaliśmy, też wyraźnie świadczy o ogólnej poprawie poziomu. Moment przełomowy wyraża się przede wszystkim w tym, że nowa grupa zawodników przekonała się i nabrała wiary w siebie, iż wielkie wyniki są dla niej dostępne, leżą w granicach jej możliwości.

Dziś już nie ulega wątpliwości i występ w Moskwie potwierdził to w szeregu wypadków, że stajemy się stopniowo krajem biegaczy. Podstawę do tego dało kilkuletnie kontynuowanie masowych w swym charakterze biegów narodowych. Najlepszy dziś nasz biegacz — nie mówiąc oczywiście o sprinterach — Potrzebowski, jest właśnie zawodnikiem wyłonionym w tych biegach.

Wynik Potrzebowskiego w Moskwie zaskoczył opinię sportową Polski z jak najprzyjemniejszej strony. 1.51.5 — lepiej od dotychczasowego rekordu Kucharskiego, ustanowionego w Sztokholmie w roku 1935 w najsilniejszej wówczas konkurencji światowej po pokonaniu Amerykanina Ventzke i Szweda Nyy — to potężny skok w podniesieniu poziomu młodej generacji naszych biegaczy, a 1.51.8 Korbana świadczy, że Potrzebowski nie jest odosobniony i musi się bardzo pilnować, by nie pozostać za swym partnerem z reprezentacji. Istnieje zgodna opinia co do tego, że poziom naszych osiemsetmetrowców był przed wojną bardzo wysoki dzięki Kucharskiemu i Gąsowskiemu. Do jakiego przełomu doszło w Moskwie najlepiej świadczy tabelka najlepszych naszych wyników w omawianej konkurencji za wszystkie



Geneker (ZSRR) zajęła w skoku wzwyż drugie miejsce.
(Fot.: Archiwum)

1.51.5	**Potrzebowski**	1951 r.
1.51.6	**Kucharski**	1935 r.
1.51.8	**Korban**	1951 r.
1.52.6	**Gąsowski**	1938 r.
1.53.2	**Mittelstaedt**	1939 r.
1.53.3	**Statkiewicz**	1950 r.

Przetasowanie góry tabeli, zepchnięcie dotychczasowego rekordzisty na drugą pozycję, ma swoją wymowę i dowodzi, że znów nasi reprezentanci są na drodze do klasy światowej. Jest jednak pewna różnica. Kiedy Kucharski, wygrał z Ventzkem i poprawił rekord Polski, znalazł się w ówczesnej tabelce światowej na pierwszym miejscu, wróżono mu (nie tylko u nas, gdzie indziej bardziej nawet, niż u nas), że jest najpoważniejszym kandydatem na poprawienie rekordu światowego. Dziś Potrzebowskiego od rekordu światowego dzieli prawie 5 sek., w tabeli tegorocznej jest on gdzieś koło 10 miejsca, a do obecnego poziomu najlepszych osiemsetmetrowców w świecie brak mu prawie 2 sek. Tak bardzo podniosła się klasa biegów średnich (zresztą nie tylko biegów) od czasów, gdy Kucharski święcił swe triumfy.

Po Potrzebowskim i Korbanie, na uwagę zasługuje młody **Graj**, który w biegu na 5000 m osiągnął 15.09.6 min. Na skalę międzynarodową nie jest to czas imponujący, ale na nasz ubogi poziom długodystansowy po wspaniałych rekordach „Kusego", jest niemal rewelacją i zapowiedzią szybkich zmian na lepsze.

Źle się stało, że po dobrym wyniku na bieżni moskiewskiej, kierownictwo drużyny kazało mu na drugi dzień biegać na 3000 m z przeszkodami. Jest to bieg bardziej wyczerpujący niż 10 km. Graj nie mógł odegrać w nim większej roli, na pewno odbije się to na jego najbliższej formie i opóźni jego rozwój. Nawet Emil Zatopek, „człowiek maszyna", mający największy trening ze wszystkich biegaczy świata, opiera się bieganiu dzień po dniu na dwóch długich dystansach, twierdząc stanowczo, że obniża to jego formę. W historii lekkiej atletyki znane są wypadki, że taki eksperyment, jak z Grajem w Moskwie, w ogóle zamykał młodemu zawodnikowi drogę do dalszego sportowego rozwoju.

Wartość wyniku Graja najlepiej ocenimy, patrząc na tabelkę najlepszych osiągnięć polskich na 5 km w ogóle:

14.24.2	Kusociński	1939 r.
14.33.4	Noji	1936 r.
14.59.0	Soldan	1939 r.
15.01.0	Petkiewicz	1930 r.
15.09.6	Graj	1951 r.
15.10.0	Karwowski	1936 r.
15.15.0	Wirkus	1937 r.
15.16.5	Kielas	1947 r.
15.16.9	Boniecki	1947 r.
15.17.2	Marynowski	1938 r.

Z tabeli dziesięciu najlepszych zepchnął Graj Kazimierza Fiałkę, krakowskiego robotnika kamieniarskiego, który, pracując zawodowo w niezwykle ciężkich warunkach z zapałem oddawał się sportowi, nie znalazł jednak nigdy tej opieki, jaką Polska Ludowa stworzyła Potrzebowskiemu, Korbanowi, Grajowi, Kiszce i tysiącom innych. Przed sobą ma Graj jedynie biegaczy wielkiego międzynarodowego formatu: Kusego, Nojego i Petkiewicza oraz najlepiej zapowiadającego się przed wojną młodego Soldana, który, podobnie jak Kusy i Noji, zginął z rąk hitlerowskich.

Na pochwałę zasługują sprinterzy z **Kiszką** na czele. W sztafecie 4x100, **Siązak** wyprowadził drużynę na drugą pozycję, a ogólny czas 42.1 — aczkolwiek nasze możliwości są już dziś większe — należy uważać za zadowalający. Słowa uznania należą się Lipskiemu, który aż do ostatniego startu w Moskwie, nie mógł zdobyć się na wynik, jaki zapowiadali jego protektorzy. Dziś w tabeli najlepszych ma on przed sobą **Gąssowskiego**, którego rekord 48.3 trwa od roku 1937, **Macha**, który w roku ub. wysunął się na drugie miejsce wynikiem 48.4 oraz **Biniakowskiego** — 48.8 sek. z 1936 r. Zajmuje więc miejsce bardzo wysokie.

Skoro mowa o biegach, trzeba wspomnieć o naszych biegaczkach. Nie ma wprawdzie wśród nich kandydatki na poprawę rekordów Walasiewiczówny, ale ogólny poziom całej czołówki jest wyższy, niż przed wojną. Najlepiej świadczy o tym nowy rekord, ustanowiony w Moskwie w sztafecie 4 x 200 m — 1.45.5 min. Nie bez wpływu na dobre wyniki biegowe tak zawodniczek jak i zawodników, była znakomita bieżnia Dynamo, o której Kuźmicka powiedziała, że „nogi same po niej lecą", ale nie zapominajmy, że wszystkie wielkie wyniki rodzą się właśnie na doskonałych bieżniach.

Przechodząc do omówienia konkurencji technicznych, na pierwszym miejscu trzeba wymienić **Sidlę**. Zajął on, jako jedyny z naszych zawodników, pierwsze miejsce, poprawił rekord życiowy pokonał Cybulenkę, który miał już ponad 71 m i to jest może najcenniejsze. Sidło jest też niewątpliwie najbardziej obiecującym spośród młodych zawodników — specjalistów konkurencji technicznych. Jego też zasługą jest, że ruszył wreszcie z miejsca bodaj najsłabiej stojącą po wojnie dyscyplinę naszej lekkiej atletyki. I to również jest pewnego rodzaju momentem przełomowym.

Z pozostałych techników dobrze wypadł **Łomowski**, choć wynikiem w kuli nie zaimponował **Adamczyk** był drugi w dal, ale wynik jego, jak na czołowego zawodnika Europy, jest zupełnie słaby. Niezbyt to dobrze świadczy, o sposobie treningu tego reprezentanta i o jego nauczycielach skoro na każdych ważnych zawodach ma on najdłuższe skoki spalone.

Masłowski przekroczył w młocie pięćdziesiątkę, ale to za mało, aby konkurować z Kanakim, a nawet z najlepszym Rumunem. Tyczkarze — jak na nasze stosunki — osiągnęli dobre wysokości, lecz nie mają one nic wspólnego z dzisiejszą klasą międzynarodową. W trójskoku zabrakły naszym tylko centymetry do drugiego miejsca. **M. Hoffman** wypadł lepiej, niż przypuszczano, natomiast od Weinberga spodziewaliśmy się więcej. Reszta techników słaba.

Najgorzej ma się rzecz z wysokimi płotkami. Przede wszystkim wciąż nie mamy w tej konkurencji specjalistów. Uprawiają ją pobocznie skoczkowie, co w rodzimej konkurencji pozwala im na zdobywanie zwycięstw, dyplomów i punktów, ale co nie ma wiele wspólnego z prawdziwymi umiejętnościami płotkarskimi.

U kobiet konkurencje techniczne wypadły przeciętnie, nawet wyniki w skoku w dal (poza startującą nie w konkursie młodą Duńską), były słabe.

Ogólnie jednak biorąc trójmecz



Seczenowa (ZSRR) przebiegła 200 m. w czasie 25,2 sek. plasując się na drugim miejscu.
(Fot.: Archiwum)

w Moskwie wypadł dla nas bardzo dobrze. Widać było solidne przygotowanie i dużą ambicję u większości zawodników. Szereg wyników przeszedł najśmielsze oczekiwania. Zawodnicy nasi skorzystali ogromnie dużo od swych radzieckich kolegów. To samo trenerzy. Odbyli oni osobną naradę z czołowymi trenerami radzieckimi, którzy zaznajomili ich z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie pracy trenerskiej.

Ważniejszym jednak od sukcesów na odcinku sportowym, jest poważny sukces w dziedzinie pogłębienia polsko-radzieckiej przyjaźni. Zawodnicy nasi byli przez cały czas pobytu przyjmowani niezwykle serdecznie, wszędzie spotykali się z objawami wielkiej sympatii, a po występie w Moskwie urządzono dla nich wycieczkę do Leningradu.

Start w stolicy ZSRR, na stadionie Dynamo, trwale zapisał się u wszystkich członków naszej reprezentacji. Skorzystali oni z pobytu w Moskwie bardzo dużo i przekonali się, jak wielką jest przyjaźń i sympatia władz i ludzi radzieckich do narodu polskiego.

ANTONI GÓRSKI



M. Raica (Rumunia) na zawodach w Moskwie pchnął kulą na odległość 14.45 m.
(Fot.: Archiwum)

Nowy rekord Polski w ostatnim dniu trójmeczu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Skok wzwyż zakończył się zwycięstwem Rumuna **Soetera**, który przewyższył swoich konkurentów. Uzyskał on 1.96 m. Drugim był **Sidorenko** — ZSRR 1,83, trzecim Rumun **Erike 1,80**. Pozostała czwórka przeszła 1,75, przy czym **Lewandowski** znalazł się na czwartym, **Cecula** na szóstym miejscu.

Drugi sukces święcili Rumuni w skoku w dal, gdzie **Wiesenmeyer** wynikiem 7.09 m pokonał **Adamczyka** — 7,06 m Polak najlepszy skok (około 7.25) miał spalony. Wyprzedził on **Gieorgiewa** — ZSRR 7,04 i **Stefanowicza** — ZSRR 7,01 m. Kiszka zajął piąte miejsce wynikiem 6.99 m. Miał on aż cztery skoki spalone. Na jego usprawiedliwienie zaznaczyć należy, że po ambitnym wysiłku sobotnim w sztafecie, przez cały następny dzień miał wysoką temperaturę. Poza konkursem startował Polak **Milewski**, który uzyskał 6.92 m.

W dysku kobiet — zwyciężyła przekonywująco **Nina Dumbadze** — 46.95 m., 2) **Szumska** — 44.10 m., 3) **Konikówna** — 38.54 m., Rumunki na piątym i szóstym miejscu.

W rzucie młotem przez cały czas prowadził Rumun **Dumitro**. **Kanaki** dopiero ostatnim rzutem w granicach 54 m wysunął się na czoło. **Masłowski** rzutem 50.30 m zajął czwarte miejsce. **Zieleniewski** był piątym, a najlepszy jego rzut dosięgnął niewiele ponad 45 metrów.

800 m kobiet wygrała **Dmitruk** — **ZSRR** — 2.14.2 min., 2) **Djaczkowa** — ZSRR — 2.14.8 min., 3) **Trejbal** — Rumunia 2.20.7 min., 4) **Tomescu** — Rumunia 2.25 min., 5) **Piwowarówna** 2.23.4 i **Gryczkówna** — 2.26.2 min.

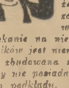
W sztafecie 4 x 400 m mężczyzn zwyciężyli gospodarze wynikiem 3.15.6 min. w składzie **Komarow**, **Aparow**, **Ilin** i **Litujew**, przed Polską w składzie: **Gralka**, **Korban**, **Statkiewicz** i **Lipski**, która uzyskała — 3.18.6 min. Najlepiej z naszej drużyny pobiegli **Korban** i **Lipski**.

Końcowy wynik trójmeczu: 1) ZSRR — 373.5 pkt., 2) Polska — 210.5 pkt., 3) Rumunia — 180 pkt.

Oficjalne, bardzo uroczyste zakończenie trójmeczu, odbyło się po trzech dniach startów, w godzinach popołudniowych we wtorek.

Fakty i Ludzie

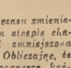
⊙ Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach postanowił całkowicie przebudować bieżnię na centralnym stadionie ze względu na fatalny stan jej nawierzchni. Okazuje się, że remont bieżni został niewłaściwie wykonany i



uzyskanie na niej przyzwoitych wyników jest niemożliwością. Jest ona zbudowana z tartego żwiru, który nie posiada jednak masywnego podkładu. Z kół zawodniczych Finlandii wystąpiono z wnioskiem aby komitet zaopatrzył bieżnię stadionu olimpijskiego w nawierzchnię żużlową, co stworzy dla biegaczy i skoczków lepsze możliwości.

⊙ Afryka zachodnia wysyła na tegoroczne akademickie i młodzieżowe igrzyska w Berlinie 21 studentów ze Złotego Wybrzeża, Gambii oraz innych terenów Afryki zachodniej

⊙ Nieoficjalny rekord świata w biegu na 3000 m. z przeszkodami Kazancewa (ZSRR) wywołał w całym świecie sportowym ożywioną dyskusję. Ostatni rekord należał do Szweda Elmsaetera, wynosił 8,59,6 min. i pochodził z roku 1944. Od tego czasu zmieniony został regulamin steeple chase: ilość przeszkód zmniejszona została z 37 na 35. Obliczając, że każda przeszkoda pogarsza końcowy rezultat o jedną sekundę czas Elmsaetera w przeliczeniu na 35 przeszkód wyniósłby 8.57. Obniżenie tego czasu przez Kazancewa jest naprawdę imponujące. W przeliczeniu na tor z 37 przeszkodami czas jego wynosi 8 min, 52 sek. Cała prasa sportowa „Zachodu" typuje Kazancewa na głównego faworyta tej konkurencji na olimpiadzie.



⊙ Na mistrzostwach juniorów w Kramfors (Szwecja) zdarzył się dość tragiczny epizod, w chwili kiedy starter wypuszczał do biegu finalistów setki. Stary zardzewiały pistolet startowy „nawalił" i podczas doprowadzania go do porządku padł strzał, który trafił jednego z zawodników w lewy kciuk. Zawodnik zemdlał i musiano go odwieźć do szpitala, gdzie stwierdzono, że górna część palca została urwana. Uwaga więc na pistolety startowe!

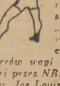
⊙ Po raz pierwszy w historii akademickich mistrzostw świata, startować w nich będą studenci wyspy Cypr. Do Berlina wyjeżdża w tych dniach 8 najlepszych sportowców tego kraju.

⊙ Na berlińskim uniwersytecie Humboldta trwają intensywne przygotowania do igrzysk. Lipiec przeznaczony został na dekorację 4,200 kwater dla uczestników mistrzostw. Wszystkie fakultety, grupy naukowe oraz poszczególni studenci przygotowują prezenty dla delegatów na igrzyska. I tak np. słuchacze wydz. medycznego podarują mikroskop z 300 preparatami. Taki sam prezent wręczy jednej z delegacji wydział matematyczno-przyrodniczy uniwersytetu Humboldta.

⊙ Japonia postanowiła się starać w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim o powierzenie jej organizacji olimpiady w roku 1960. Oficjalny wniosek złożony został w tych dniach przez delegata Japonii w MKO Ryutaro Azuma.

⊙ Międzypaństwowy mecz zapaśniczy Szwecja — Egipt przyniósł wysokie zwycięstwo Szwedom 8:0. Mecz rozegrany został na stadionie pływackim w Varberg gdzie zbudowane zostało specjalne podium.

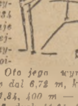
⊙ Międzynarodowa Federacja Boksu Zawodowego określa obecnie 1 challengera do tytułu mistrza świata mianem „logiczny przeciwnik" a dalszych pretendentów, którzy mogą ubiegać się o tytuł mianem „wybitni przeciwnicy". I tak na liście najlepszych



bokserów wagi ciężkiej opublikowanej przez NBA na trzeci kwartał br. Joe Louis jest jedynym „logicznym przeciwnikiem" dla Ezzarda Charlesa. — Jako „wybitni" określeni zostali Rex Layne i Jersey Joe Walcott. A no można i tak.

⊙ Ostatnio odbywały się w wielu krajach mistrzostwa w dziesięcioboju: Oto ciekawsze rezultaty: W Danii Andersen 6,706 pkt. (11,4, 6,94, 10,82, 1,75, 52,5, 16,9, 39.38, 3,80, 51,25, 4,33) w Finlandii O. Riekko 6,606 pkt.

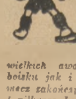
⊙ W jednej z rubryk „Fakty i ludzie" na pocz. br. podawaliśmy, że znany tyczkarz Richards przerzucił się na dziesięciobój że fachowcy wróżą mu wielką przyszłość. Ostatnio Richards uzyskał wynik 7,834 pkt., który daje mu trzecie miejsce wśród wszystkich wieloboistów świata. Oto jego wyniki: 100 m. 10,9, w dal 6,72 m, kula: 12,32, wzwyż 1,84, 400 m — 51,2 sek., płotki 15,3, dysk 41,34, tyczka 4,48, oszczep 56,44 i 1500 m 4,56.1 min. Na tych samych zawodach najlepszy dotychczasowy 10-boista murzyński Bill Miller osiągnął w skoku wzwyż 2,02,8 cm i 72,48 m w rzucie oszczepem Miller uzyskał 7,174 pkt.



⊙ Zagraniczna prasa przynosi rysunki zaplanowanego przez architektów radzieckich stadionu w hali, w którym m. innymi będzie można grać w piłkę nożną również i w zimie. Już w najbliższym czasie powstaną w Związku Radzieckim takie stadiony w halach. Na marginesie projektów radzieckich architektów pisma zagraniczne stwierdzają, że technika budownicza w ZSRR osiągnęła już taki poziom, że sportowcy otrzymają możność trenowania i startowania przez cały rok i że wskutek tego podział na sezony: letni i zimowy przestanie być aktualny.

⊙ Mimo szykan i represji reakcyjnego rządu Vargasa sportowcy Brazylii przeprowadzili eliminacje przed tegorocznymi akademickimi mistrzostwami świata. W stanie Minas Gerais w czasie eliminacji piłkarzy na boisko wkroczyła policja i aresztowała 8 zawodników. Mimo tej niesłychanej w dziejach sportu prowokacji zawody zostały przeprowadzone, a zgromadzona na boisku młodzież wybrała delegatów na Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

⊙ Turniej o puchar RIO zanim został zakończony przyniósł jeszcze kilka dalszych skandali [illegible] pierwszego meczu finałowego Juventus — Austria, prowadzonego przez sędziego brazylijskiego, ten zrobił wszystko, aby utrącić najgroźniejszego przeciwnika drużyn brazylijskich. Doszło do



wielkich awantur zarówno na boisku jak i na widowni. Kiedy mecz zakończył się wynikiem 3:3 4 piłkarze Juventusu: Viola, Mucinelli, Piola i Manenti spoliczkowali sędziego a następnie zaczęli go boksować i kopać. Na boisko wkroczyła policja, która aresztowała Włochów, ale wtedy zaczęły się awantury na widowni, które trwały przez kilka godzin.

Podobne zajścia miały miejsce również podczas drugiego meczu finałowego drużyn brazylijskich Vasco da Gama i Palmeiras. Mistrz Brazylii Vasco przegrał 1:2. Mecz rozgrywany w RIO był tak brutalny, że sędzia angielski [illegible] z boiska lewego łącznika drużyny Vasco. Usunięty z boiska gracz pozostawał jednak nadal na boisku i żadne interwencje u kpt. drużyny nie dawały rezultatu. Ponieważ atmosfera na boisku była bardzo naprężona a sędziemu zagrożono śmiercią, arbiter zostawił na boisku niesfornego zawodnika i kontynuował mecz do końca.

⊙ Przebywająca na tournee w USA drużyna szwedzka AIK wygrała z repr. Detroit 6:1 i z repr. Chicago 7:1 oraz z Seattle Vikings 12:2 (5:1). Inne wyniki piłkarskie w spotkaniach międzynarodowych w ostatnim tygodniu Islandia — Szwecja 4:3 (2:0). Mecz rozegrany został w Reykiaviku. Tzw. „Mitropacoup", rozegrany we Wiedniu z udziałem 4 drużyn: Rapid, Wacker (Wiedeń), Lazio (Rzym) i Dynamo Zagrzeb zakończył się w finale zwycięstwem mistrza Austrii Rapidu nad Wackerem 3:2.

Niech żyje 22 Lipca

Święto Narodu Polskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cjalistyczna w formie, staje się nasza kultura fizyczna również socjalistyczna w treści.

Święto lipcowe jest okazją dla dokonania szczegółowego obrachunku osiągnięć ruchu sportowego, jest momentem, w którym należy dokonać bilansu siedmioletnich zysków i strat, bo niewątpliwie i te mamy do zanotowania. Cyfry tego bilansu będą mówiły o stałym wzroście liczebnym i systematycznej poprawie poziomu k. f. Będą one mówiły o wszystkich radosnych zwycięstwach i przykrych porażkach sportu w ciągu 7 lat tego burzliwego rozwoju. Cyfry te wykażą dobitnie wspaniały rozwój ruchu sportowego, który możliwy był tylko dzięki troskliwej opiece i pomocy naszego Rządu i naszej Partii.

Więc i Państwu i Partii, wielkiej klasie robotniczej za stworzenie tak pomyślnych warunków dla rozwoju k. f., sportowcy na każdym kroku starają się wykazać swą ofiarność i dojrzałość polityczną. Tysiącami zobowiązań lipcowych, opłacają ten wielki dług wdzięczności. Wykonując te zobowiązania, odnoszą nowe zwycięstwa w produkcji, wpisują nowe rekordy na boiskach i pływalniach. Każdego dnia dają swój wkład w dzieło budowy socjalizmu i utrwalenia światowego pokoju. Świadomie stanowią ważny oddział ogólnonarodowego frontu walki o wykonanie planu sześcioletniego i walki o pokój.

Natchnieniem dla takiej postawy sportowców polskich są sportowcy radzieccy, przodująca w świecie kultura fizyczna Związku Radzieckiego. Z jej to bogatych doświadczeń czerpią wzory nasi sportowcy i działacze. W oparciu o te wzory, o przyjacielską pomoc sportowców ZSRR budujemy nasz ruch sportowy.

Kiedy sięgnąć wzrokiem w przebytą drogę od momentu, gdy Manifest Lipcowy wytknął nowy szlak dziejów Polski, kiedy ogarnąć ogrom przebytych trudności, ostrych walk, w których formowała się nasza dzisiejsza rzeczywistość i wykuwały się perspektywy nowego jutra dla każdego jest jasne, iż nie bylibyśmy w stanie uzyskać tak wspaniałych sukcesów we wszystkich dziedzinach naszego życia a więc również i w sporcie, gdyby nie bezprzykładna ofiarność klasy robotniczej i nie mająca granic przyjacielska pomoc Związku Radzieckiego. Zrozumiałe też jest, że w dniu naszego narodowego święta myśli wszystkich sportowców biegną do przyjaciół w ZSRR, że myśli te przepełnione są szczerą wdzięcznością.

W tym roku obchodzimy Święto Lipcowe pod znakiem wzmożonej mobilizacji wszystkich uczciwych ludzi na świecie do walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju. Sportowcy polscy mają w tej walce do odegrania poważną rolę. Są ambasadorami zbliżenia międzynarodowego i pokojowego współżycia narodów.

Za kilka tygodni w Berlinie odbędzie się zlot sportowców całego świata, którzy manifestować będą swą niezłomną wolę walki o pokój i przyjaźń na całym świecie.

W dniu naszego Święta Narodowego myśli nasze biegną na stadiony berlińskie, na których sportowcy nasi spotkają się z przyjaciółmi z ZSRR, krajów demokracji ludowej, krajów kapitalistycznych, z młodzieżą krajów kolonialnych. Będą mogli powiedzieć im o tym, jak pracują i walczą o podniesienie dobrobytu swej ojczyzny, o pomnożenie jej sił o umocnienie frontu walki o pokój.

Święto Lipcowe obchodzimy pod znakiem wielkich sukcesów na odcinku gospodarczym. Niedawno cieszyliśmy się z okazji zwycięstw w Częstochowie. Każdego dnia meldunki donoszą o nowych sukcesach polskiego robotnika, technika i inżyniera, którzy ofiarnym wysiłkiem zmieniają naszą ojczyznę w mocny, bogaty kraj.

Wszyscy sportowcy mogą zameldować w dniu Święta Narodowego swą niezłomną gotowość do wydajnej pracy dla przedterminowego zrealizowania śmiałych zamierzeń Planu Sześcioletniego; swe bezgraniczne oddanie i żarliwy patriotyzm, który podyktował im podjęcie zobowiązań produkcyjnych i sportowych dla uczczenia 22 Lipca.

Z radością i dumą świętować będą sportowcy polscy rocznicę Wyzwolenia Narodowego, świadomi swego wkładu w dzieło budowy socjalistycznej Ojczyzny, zdrowych, mocnych, radosnych i wolnych ludzi.

W AWF wre intensywna praca

Ciężko jest sprawozdawcy sportowemu rozmawiać z trenerami i kie[illegible] rozmawiać z prasą. Zastrzeżenia kierownictwa obozu wydaje się zupełnie niezrozumiałe i pozbawione wszelkich podstaw. Bo przecież zależy [illegible] kich rzesz czytelników, którzy chcą wiedzieć, co się dzieje za murami AWF, jak również na spopularyzowaniu bogatej, sportowej części Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Z wielkimi trudnościami udało nam się zdobyć tę skąpą, niestety garść informacji z obozu przygotowawczego.

Pracowite dni

Teren akademii wychowania fizycznego w Warszawie — to jeden wiel[illegible]ców. Na wszystkich salach, boiskach i bieżniach panuje [illegible]

Trening i ćwiczenia wszystkich grup odbywają się planowo i systematycznie pod kierunkiem trenerów. [illegible] sze zajęcia codzienne, a potem śniadanie i właściwa praca przygotowaw[illegible]

Obok zasadniczego treningu, uczestnicy obozu mają codziennie 2-godzinne pogadanki, półgodzinną prasówkę oraz 1 godzinę zajęć świetlicowych (wieczorami).

Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem obozowiczów, którzy biorą aktywny udział w dyskusji na tematy ideologiczne i sportowe.

Pływacy, lekkoatleci i gimnastyczki ćwiczą już od 1 bm., piłkarze natomiast od 3 lipca. Najpóźniej trening rozpoczęli bokser[illegible] [illegible]tkarze, koszykarze i kolarze, gdyż dopiero 8 lipca.

Przygotowania gimnastyków

Nie jest jeszcze zdecydowana sprawa startu gimnastyków w Berlinie. Przygotowują się oni jednak nie mniej intensywnie, niż ich koledzy z innych grup.

Program bazylejski, który będzie obowiązywał na mistrzostwach w [illegible] też wymaga on solidnego przygotowania i pracy.

Postępy koszykarzy

Koszykarze trenują z całym zapałem. Ich postępy są widoczne, coraz bardziej wyłania się reprezentacyjny zespół. We wtorek rozegrano pierwszy, treningowy mecz, który zakończył się zwycięstwem obozowiczów. Ponieważ poziom gry indywidualnie jest dobry, natomiast słabe jest jeszcze zgranie zespołowe, nad którym tre[illegible] się codziennie mecze z najlepszymi drużynami warszawskimi. Młodzi koszykarze, których przeciętny wiek wynosi ok. 21 lat, z pewnością po 3-ch tygodniach obozu podniosą swoje umiejętności i technikę.

Koszykarki są jeszcze młodsze, gdyż przeciętny ich wiek wynosi 19—20 lat. Tutaj też największy [illegible] położony jest na zgranie zespołowe. [illegible] braku dobrego p[illegible] [illegible]o grają swo[illegible] mecze [illegible] juniorami [illegible] lej trenują zawodniczki z Warszawy, [illegible]

[illegible] osłabiona przez przesunięcie trzech zawodniczek: Wojewódzkiej, Zakrzewskiej i Gruszczyńskiej do grupy siatkówki, która ma większe szanse na zdobycie jednego z czołowych miejsc w Berlinie niż drużyna koszykówki.

Grupa siatkówki skupia najlep[illegible] [illegible]o zawodników. M. in. przygotowują się: Woluch, Floni, Pindelski i Grochowski z AWF.

Pierwsze dni były nieco pechowe dla siatkarzy, którzy ulegli drobnym kontuzjom. Mimo pewnego [illegible]wania w pracy z tego powodu, widać jednak poważne postępy. Coraz bardziej krystalizuje się skład drużyn.

Kobiety trenują nie tylko z myślą o złocie w Berlinie, lecz również o mistrzostwach Europy w Paryżu. Oczywiście, reprezentacja do Paryża uzupeł[illegible]a zostanie również czołowymi zawodniczkami starszymi, które nie będą startować w Berlinie.

Zawodniczki, które nie pojadą do Berlina, pozostaną na obozie i będą się przygotowywać do mistrzostw w Paryżu.

Starannie dobrani trenerzy dla kobiet, Strycharzewski, który przygotował siatkarki do mistrzostw w Sofii i Krzyżanowski, oraz dla mężczyzn — mgr Kraus z AWF i Piotrowski — czynny zawodnik CWKS, gwarantują właściwe przygotowanie naszej kadry siatkówki.

Start kolarzy w wyścigu „Sportu"

Kolarze przebywają na obozie również od 8 lipca. Pierwszy trening odbyli oni 10 bm. Stawiło się 11 kadrowiczów. Brak jest w tej chwili jeszcze trzech: Salygi, który odpoczywa po [illegible] rekordu świata, Hadasika i Bettinga.

Wszyscy kolarze zgrupowani na obozie, będą prawdopodobnie startowali w wyścigu Lublin — Warszawa w dniu 22 lipca oraz w wyścigu kolarskim „Sportu" na terenie woj. katowickiego [illegible] ach 28 — 29 lipca.

Do Berlin[illegible] [illegible]jedzie 6 zawodników, startować będzie 4. Wszyscy jechać będą na rowerach polskiej produkcji „Bałtyk".

* * *

Gdy opuszczamy teren AWF, odbywa się kolacja. Nieco zmęczeni, zawodnicy schodzą się do stołówki, aby po kolacji ud[illegible] [illegible] cowe.

Bokserzy, lekkoatleci, piłkarze, kolarze i inni — wszyscy w dobrych humorach, wypoczywają po pracowicie i pożyt[illegible] [illegible]

Wszyscy sobie zdają sprawę, że do walki na mistrzostwach w Berlinie trzeba się przygotować solidnie i wszechstronnie. Trzeba również dobrze wypocząć i nabrać nowych sił do trudnej walki.

(Cz. B.)

Bezapelacyjna hegemonia lekkoatletów ZSRR w Europie

Lekkoatleci Związku Radzieckiego są na półmetku tegor. sezonu najlepsi w Europie — stwierdzają zagraniczni eksperci statystyczni. Znany z b. dokładnych zestawień i tabelek szwedzki „Idrottsbladet", opierając się na własnych i ob[illegible] materiałach, ogłosił w jednym ze swych ostatnich numerów tabelę najlepszych tegorocznych wyników w Europie. Przy punktowaniu 11 za pierwsze miejsce, 10 za drugie i td. tabela ta daje zdecydowanie pierwsze miejsce ZSRR przed Szwecją i Niemcami.

W omówieniu swej listy „Idrottsbladet" stwierdza, że radziecka reprezentacja lekkoatletyczna jest bezkonkurencyjna mając swych przedstawicieli wśród 10 najlepszych we wszystkich niemal konkurencjach.

Charakterystycznym zjawiskiem w tabeli, podkreśla dalej „Idrottsbladet" — jest osiągnięcie w pełnym tego słowa znaczeniu wartościowych wyników w tegorocznym sezonie jedynie przez Rosjan. „Idrottsbladet" tłumaczy to późnym rozpoczęciem sezonu w innych krajach europejskich, ale celowo pomija fakt, że w Związku Radzieckim sezon lekkoatletyczny rozpoczął się jeszcze później, niż np. w Szwecji, nie mówiąc już o Anglii, Francji itd.

Podczas, gdy sprinterzy na ogół dobrze wystartowali, to czasy na 400 m i na 800 m (z wyjątkiem 5 najlepszych) są całkiem słabe. Hegemonia lekkoatletów radzieckich w płotkach i steeple chase jest zdecydowana i tutaj rezultaty są najbardziej wartościowe. Skoki i rzuty reprezentują jak na tę porę roku dobry poziom (rzuty — dzięki wynikowi Lippa).

„Wielki międzynarodowy statystyk", Quercetani (Włochy) — jak nazy[illegible] [illegible]ncuskiego dyskobola Maissant — 51,84 i dlatego w tabeli dysku Maissant zadawala się rezultatem 49,84.

Jak zwykle, „kolorowi sportowcy" Anglii i Francji nie zostali uwzględnieni w tabeli. Zdaniem szwedzkiego pisma, „tacy zawodnicy, jak Mc Donald, Bailey, Wint, Papagallo, Thiam i inni, nie mając prawa startować w mistrzostwach Europy, nie mają także nic do szukania w statystyce Europy".

W zakończeniu swego omówienia, „Idrottsbladet" przypomina, że w jego zeszłorocznej tabeli, ogłoszonej w tym samym czasie, prowadziła Szwecja, przed Finlandią, a ZSRR był dopiero na 6 miejscu.

100 m.

[illegible] Fütte[illegible] Niemcy	10,4
R. Kis[illegible] Polska	10,5
L. Sanadze ZSRR	10,5
V. Sucharew ZSRR	10,5
H. Clausen Islandia	10,5
H. Geister NZ	10,5
A. Dörnyei Węgry	10,6
H. Fischer NZ	10,6
P. Kraus NZ	10,6
G. Luther NZ	10,6
A. Stojanescu Rumunia	10,6
G. Varasdi Węgry	10,6
G. Wehrli Szwajcaria	10,6

200 m.

P. Kraus NZ	21,1
N. Sucharew ZSRR	21,2
JCM Wilkison Anglia	21,2
B. Shenton Anglia	21,4
V. Zandt NZ	21,4
A. Bjarnason Islandia	21,6
Kalajew ZSRR	21,7
J. Gregory Anglia	21,7
W. Jack Anglia	21,7
N. D. Stacey Anglia	21,7
J. M. Finlay Anglia	21,8
L. Sanadze ZSRR	21,8

400 m.

H. Geister NZ	47,5
K. F. [illegible]	47,7
J. St[illegible] [illegible]arla	47,9
H. Wudtke NZ	47,9
D. C. Pugh Anglia	48,0
H. de Kroon Holandia	48,1
R. Back Finlandia	48,2
H. Huppertz NZ	48,3
G. Sallen NZ	48,5
H. Ulzheimer NZ	48,5

800 m.

P. El Mabrouk Francja	1.50,1
Czewgun [illegible]	1,51,0
Modoj ZSRR	1,51,4
Potrzebowski Polska	1,51,4
Korban Polska	1,51,8
E. Viebahn Niemcy	1,51,8
H. de Kroon Holandia	1,51,9
S. Lindgard Szwecja	1,52,1
A. Webster Anglia	1,52,1
B. Johnsson Szwecja	1,52,2
O. Linden Szwecja	1,52,2
F. Syslow ZSRR	1,52,3



Rodziejczak (Stal Poznań) pokonał niespodziewanie Folwarcznego na kajakowych mistrzostwach Polski.

(Fot.: OKA)

1.500 m.

P. El Mabrouk Francja	3.48,6
A. Holberg Szwecja	3.49,2
W. Lueg NZ	3.49,4
O. Aeberg Szwecja	3.50,0
Z. Ceraj Jugosławia	3.50,6
A. Ottenheimer Jugosławia	3.50,8
I. Erikson Szwecja	3.51,2
K. Nilsson Szwecja	3.51,4
R. Lamers NZ	3.51,6
I. Taipale Finlandia	3.51,8

3.000 m.

H. Schade Niemcy	8.15,8
V. Koskela Finlandia	8.16,8
H. Posti Finlandia	8.17,0
E. Zatopek CSR	8.17,6
G. Reiff Belgia	8.19,0
N. Popov ZSRR	8,19,2
Z. Ceraj Jugosławia	8.21,8
B. Duraskowic Jugosławia	8,22,4
A. Poulsen Dania	8.23,8
A. Mimoun Francja	8.25,0

5.000 m.

G. Reiff Belgia	14.10,8
E. Zatopek CSR	14.15,0
H. Schade NZ	14.16,6
N. Popov ZSRR	14.20,8
A. Mimoun Francja	14.23,0
H. Posti Finlandia	14.26,4
B. Lindmark Szwecja	14.28,6
H. Albertsson Szwecja	14.32,0
M. Stokken Norwegia	14.32,8
V. Koskela Finlandia	14.33,9

10.000 m.

V. Nyström Szwecja	30.28,2
G. Jansson Szwecja	30.41,2
M. Wandewattyne Belgia	30.45,2
F. Mihalic Jugosławia	30.49,0
S. Dennolf Szwecja	30.54,0
I. Semionov ZSRR	30.54,4
F. Wanin ZSRR	30.58,0
E. Poulakka Finlandia	31.06,6
V. Karvonen Finlandia	31.12,0
A. Urval Francja	31.14,8

110 m. p. pł.

J. Bułańczyk ZSRR	14,3
A. J. Marie Francja	14,5
P. B. Hildreth Anglia	14,8
J. Litujew ZSRR	14,9
J. Mrazak CSR	14,9
H. Brackman Belgia	14,9
F. J. Parker Anglia	14,9
A. Albanese Włochy	15,0
J. R. Birell Anglia	15,0
Brisson Francja	15,0
I. Heinrich Francja	15,0
G. Mattson Szwecja	15,0
D. H. Somervell Anglia	15,0
P. van de Sype Belgia	15,0
H. Zepernik NZ	15,0

400 m. p. pł.

J. Litujew ZSRR	52,2
I. Iljin ZSRR	53,3
R. Larsson Szwecja	53,5
L. Ylander Szwecja	53,6
A. Filiput Włochy	53,7
O. Missoni Włochy	53,8
K. G. Johnsson Szwecja	54,2
J. Formica Hiszpania	54,4
A. Lippay Węgry	54,4
F. Bettella Włochy	54,6

3.000 m. z przeszk.

V. Kazancew ZSRR	8.47,8
P. Segedin Jug.	9.06,2
B. Duraskovic Jug.	9.08,2
Jewsetew ZSRR	9.11,8
M. Saltykow ZSRR	9.13,4
A. Guyodo Francja	9.13,8
L. Lebrum Francja	9.13,8
T. Blomster Finlandia	9.15,8
Sjöstrand Szwecja	9.19,2
G. Karlsson Szwecja	9.19,4

Skok wzwyż

G. Damitio Francja	2.00
G. Svensson Szwecja	2.00
A. Ahman Szwecja	1.99
A. s. Paterson Anglia	1.98
G. Widenfelt Szwecja	1.98
Soeter Rumunia	1,96,2
W. Herssens Belgia	1.95
H. Nacke NZ	1.95
A. Pilhatsch Austria	1.95
H. Wahli Szw[illegible]	1.95
J. Jansky CSR	1.94

Tyczka

T. Bryngeirsson Islandia	4.32
T. Lundberg Szwecja	4.30
[illegible] Francja	4.27
J. Piiconen Finlandia	4.20
A. Saxa CSR	4.18
[illegible] Finlandia	4.15
B. Sucharew ZSRR	4.15
W. Hofstter Szwecja	4.12
E. Kaas Norwegia	4.11
G. Chiesa Włochy	4.10
T. Homonnay Węgry	4.10
B. Hultvist Szwecja	4.10
V. Jagodin ZSRR	4.10
V. Olenius Finlandia	4.10
A. Scheurer Szwajcaria	4.10

Skok w dal

H. Visser Holandia	7,35,5
L. G. H. Walker Anglia	7.32
[illegible] Francja	7.30
Göbel NZ	7.30
F. Würth Austria	7.28
E. Steger NZ	7.27
Galavielle Francja	7.23
Breder Sara	7.21
F. Kenchris ZSRR	7.20
G. Luther NZ	7.20
T. Mooy Holandia	7.20

Trójskok

R. Hiltunen Finlandia	15,23
L. Szczerbakow ZSRR	15.21
R. Norman Szwecja	14.90
A. Ahman Szwecja	14.87
V. Rautio Finlandia	14.78
L. Moberg Szwecja	14.75
S. E. Cross Anglia	14.69
A. Bertacca Włochy	14.61
Dementiew ZSRR	14.56
E. Kechris ZSRR	14.55
O. Ussihanta Finlandia	14.55

Kula

H. Lipp ZSRR	16.95
G. Huseby Islandia	16.69
J. A. Savidge Anglia	16.58.5
O. Grigalka ZSRR	16.01
M. Łomowski Polska	15.85
G. Fiodorow ZSRR	15.77
D. Gorjainow	15.70
R. Koivisto Finlandia	15.47
J. Skobla CSR	15.45
R. Nilson Szwecja	15.36

Dysk

A. Consolini Włochy	53.47
G. Tosi Włochy	51.79
F. Klics Węgry	50.20
J. Maissant Francja	49.84
C. Clancy Irlandia	49.35
G. Huseby Islandia	49.35
J. Ripp NZ	49.24
I. Sjalin ZSRR	48.87
D. Czerniawski ZSRR	48.84
S. Johnsen Norwegia	48.64

Młot

S. Strandli Norwegia	57.32
K. Storch [illegible]	56.10
K. [illegible]	55.93
I. [illegible] Węgry	55.77
J. Dadak CSR	55.37
[illegible] Anglia	54.81
N. Sjorin ZSRR	54.20
S. Nenaslew ZSRR	54.08
D. Mc D. Clark Anglia	54.06
T. Taddia Włochy	54.00

Oszczep

T. Hyytiäinen Finladia	73.34
S. Nikkinen Finlandia	72.90
O. Bengtsson Szwecja	71.38
P. A. Berglund Szwecja	70.46
V. Cybulenko ZSRR	70.28
H. Will Niemcy	70.17
H. Moks Szwecja	68.93
R. Ericson Szwecja	67.76
G. Pettersson [illegible]	67.55
P. Vesterinen [illegible]	67.48

Bilans mistrzostw kajakowych

[illegible] osiągnął swój [illegible] Silny ruch regatowy — poprzez zawody propagandowe, międzyklubowe, poprzez Mistrzostwa Górskie Polski, mistrzostwa wojewódzkie — doszedł do punktu kulminacyjnego, do XIII KAJAKOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Mistrzostwa, rozegrane w tym roku na popularnym torze w Łęgnowie, pod Bydgoszczą, uzyskały piękną oprawę techniczną. Organizowane przez ośrodek bydgoski po raz pierwszy w nowej strukturze sportu — były one sprawdzianem sprężystości organiza[illegible] sportu kajakowego WKKF w Bydgoszczy, która zdała celująco egzamin. Nienaganne przygotowanie toru, bogata gala flagowa, w najdrobniejszych szczegółach opracowany program minutowy, dobre zakwaterowanie i wyżywienie zawodników, transport sprzętu i setki drobnych a przemyślanych szczegółów — zapowiadają wyczynowemu sportowi kajakowemu na terenie bydgoskiego WKKF dalszy wspaniały rozwój. Nie dopisał tylko zupełnie kontakt z terenem, ale to już nie jest wina bydgoszczan.

Jeśli o zeszłorocznych mistrzostwach pisaliśmy, że były rekordowe — to tegoroczne przekroczyły osiągnięcia tamtych co najmniej 150 proc. I tak w zawodach wzięło udział 10 zrzeszeń (Stal, Kolejarz, Ogniwo, Spójnia, Unia, Włókniarz, Górnik, Budowlani, AZS i CWKS). [illegible] klubów i 173 zawodników w 11 biegach finałowych i 17 przedbie[illegible]alo łącznie 274 osad.

Podobnie jak w ubiegłym roku, na torze w Łęgnowie zabłysły nowe talenty, dokumentując jeszcze raz, że obok Poznania i inne, coraz liczniejsze, ośrodki sięgają po palmę pierwszeństwa, że obok starych rutyniarzy wyrastają młodzi zawodnicy, zagrażając rutynie i doświadczeniu.

Jak ostra była konkurencja międzyklubowa, najlepiej ilustruje punktacja. Na 1 miejscu z trudem uplasowała się Stal poznańska z 274 punktami. Na 2 Ogniwo — Poznań 273,5 pkt. [illegible]e dalej, jako trzeci, Górnik — Czechowice z 184 pkt., a dalej Unia — Szczecin 146 pkt., Spójnia — W—wa 143,5 pkt., Kolejarz — Poznań, 102 pkt., Kolejarz — Toruń, Kolejarz — Szczecin, AZS Kraków, Budowlani — W—wa, Spójnia Szczawnica, CWKS, Ogniwo — Bydgoszcz, Włókniarz — Szczecin, Unia — Chełmża, Kolejarz — Bydgoszcz Włókniarz — Chełmża i Stal — Kraków.

Zrzeszenia uplasowały się w nieco innej kolejności. Na 1 miejscu Ogniwo (3 kluby) 290.5 pkt., potem Stal (3 kluby) 283 pkt., Górnik (1 kl.) 156 pkt., Kolejarz (5 kl.) 184 pkt., Spójnia (2 kl.) 170.5 pkt. Unia (2 kl.) 155 pkt. AZS., (1 kl.) 51 pkt., Budowlani (1 kl.) 30 pkt., w końcu Włókniarz (2 kl.) i CWKS po 17 pkt.

Klasyfikując województwa — supremację trzeba bezwzględnie przyznać Poznaniowi — zdobywcy 9 mistrzowskich i 8 wicemistrzowskich tytułów. Na drugie miejsce wywindował się Szczecin z 2 mistrzostwami i 3 wicemistrzostwami, dalej Katowice z 4 wicemistrzostwami, na 4 miejscu Warszawa, na piątym Bydgoszcz na ostatnim Kraków.

Z klubów — najlepszym jest poznańska Stal — rodzinny klub olimpijczyka Sobieraja, którego z powodzeniem zaczyna zastępować młody Rodziejczak. Klub [illegible]wal 5 mistrzostw i 2 wicemistrzostwa. Za Stalą kroczy poznańskie Ogniwo z 3 mistrzostwami i 1 wicemistrzostwem następny klub to Unia — Szczecin, a dalej Górnik — Czechowice i Spójnia W—[illegible]

Z zawodników najlepszym i najpracowitszym był bezapornie Jeżewski Alfons. Uzyskał dla swego klubu 3 tytuły mistrzowskie, bądź indywidualnie, bądź w osadach zespołowych.

Równie pracowity był Folwarczny, wykazując jednak — po triumfach dunajeckich przetrenowanie i lekki spadek formy. Zdobył 3 tytuły wicemistrzowskie.

Rodziejczak z poznańskiej Stali plasując się dotychczas na dalszych miejscach naszej ekstraklasy doskoczył gwałtownie do czoł[illegible] bijąc dwukrotnie Folwarcznego i zdobywając dwa mistrzostwa. Młody ten zawodnik dysponując świetnymi warunkami fizycznymi, może z powodzeniem zastąpić naszych „żelaznych" mistrzów, jednak musi zdecydować się na dystans i rodzaj łodzi.

Zupełnie zawiódł Kaplaniak ze Szczawnickiej Spójni. Jedno trzecie miejsce, jak na talent Kaplaniaka, to za mało. Na zawodniku tym sprawdza się zasada, że największy talent potrafi zniszczyć klub złą politykę eksploatacyjną. Klub i zrzeszenie miast otoczyć Kaplaniaka opieką, nauczyć go regatowego wiosłowania, liczyć się z jego młodym wiekiem i nienadzwyczajną kondycją fizyczną — eksploatuje niedawnego juniorka w niedopuszczalny sposób, każąc mu startować we wszystkich biegach długich i krótkich, czyniąc tym szkodę przede wsz[illegible] nikowi, a następnie sportowi kajakowemu i klubowi. Trzeba jasno zdawać sobie sprawę, że Kaplaniak to nieprzeciętny rodzimy talent, spotęgowany góralskim uporem i zacięciem, lecz równocześnie to zawodnik stojący na bardzo niskim poziomie technicznym. Jego topienie wiosła, zbyt krótkie pociągnięcie, brak wyprostu ręki atakującej — to je[illegible] nie wszystkie wady, mogące przekreślić jego karierę.

W dwójkach nadal rozprzestrzenia się szkodliwy zw[illegible] [illegible]unkturalnego zestawiania załóg. Stąd niewiele można powiedzieć o osadach startujących w mistrzostwach. Jedynie Majda i Górski oraz Miodoński i Cebula konsekwentnie startują razem i wyłącznie w dwójkach. Obie te załogi wykazują pewne zahamowanie sw[illegible] formy.

Z załóg kobiecych na czoło wybija się Marchot z Kolejarza szczecińskiego. Młoda tę zawodniczkę cechuje wielkie zacięcie i dobra kondycja fizyczna. Przy pilnym treningu, oszlifowaniu swej techniki i wytrwałości może Marchot [illegible] nych wyników. Czołowe zawodniczki jak Szejkówna i Szczepańska — corocznie rywalki — tym razem były niezbyt przekonywujące. Obie jakby zatrzymały się w rozwoju swego talentu. Również siostry Kowalskie, tak dobrze zapowiadające się w ubiegłym roku [illegible]obniły swoje możliwości w [illegible] na [illegible]ch i dwójkach.

Reasumując trzeba stwierdzić, że XIII Mistrzostwa Kajakowe Polski to pozytywne osiągnięcie w rozwoju kajakarstwa wyczynowego, osiągnięcie będące w poważnej mierze wynikiem zmian organizacyjnych, przeprowadzonych ostatnio w sporcie polskim.

Inż. M. Piebańczyk

Wczoraj...

Włosi wprawdzie nadal skupują cudzoziemców do swoich zawodowych drużyn piłkarskich, ale mają też z nimi sporo kłopotu z powodu rozmaitych wybryków, na jakie sobie pozwalają tacy czy inni „internacjonałowie".

Na przykład niedawno stanęło przed sądem aż sześciu graczy z „Internazionale" — Mediolan. Cóż takiego zrobiła ta szóstka, należąca bądź co bądź do klubu, który zajmuje drugie miejsce w tabeli pierwszej ligi, a więc należy do elity piłkarstwa włoskiego?

Po prostu taką rzecz: Po przegranym meczu z Luccą drużyna Internazionale wracała do domu autobusem. Przy wymijaniu jakiegoś samochodu gracze, podpici zresztą, byli bardzo niezadowoleni, iż samochód ten nie usunął się zbyt szybko z drogi. Wobec powyższego wyjechawszy naprzód, zatarasowali mu przejazd i zatrzymali. Następnie wyciągnęli z wozu kierowcę, jakiegoś florentyńskiego kupca, i tak go ciężko pobili, iż musiano go przewieźć do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Sześciu „sportowcom" (zbieraninie z najrozmaitszych krajów, którzy dopuścili się tego niebywałego chuligaństwa, przewodził naturalnie — Amerykanin.

No i czy sąd ukarał może „sportowych" chuliganów więzieniem, albo wydaleniem z kraju, czy inną odpowiednią do wybryku karą? Nic podobnego. Wszyscy uczestnicy zostali skazani na jakieś drobne i nic nie znaczące grzywny.

No, rzecz prosta. Głównym oskarżonym był przecież Amerykanin, a gdyby taki został surowo ukarany, to wówczas cały plan Marshalla dla Włoch mógłby wziąć w łeb.

* * *

Tito wprawdzie chętnie wysyła swych pretorianów sportowych za granicę dla reklamy swojego faszystowskiego ustroju, nie znaczy to jednak, jakoby tym samym obdarzył ich jakąś wolnością postępowania. Obawa, iż ci pretorianie, mimo iż doskonale wyselekcjonowani, nie tyle pod względem sportowym, co politycznym, gdzieś nie powiedzą prawdy o Jugosławii, albo co gorsza, nie umkną do krajów demokracji ludowej, skłania Tita do pilnowania ich jak najsurowiej na każdym kroku, oraz do wysyłania ekip sportowych jak najdalej od „wschodu".

Ale ostatnio trzeba było wziąć dla prestiżu udział w „Pucharze Europy" w Wiedniu. A Wiedeń, jak wiadomo, leży bardzo blisko „wschodu". Drużyna jugosłowiańska, która tam pojechała, nie spodziewała się zapewne, iż wobec niej środki ostrożności zostaną posunięte do ostateczności. Przekonała się o tym jednak dopiero po powrocie.

Naprzód na wstępie dowiedzieli się wszyscy uczestnicy podróży, że ich rodziny zostały „profilaktycznie" deportowane i umieszczone, w specjalnym obozie koncentracyjnym. To tak na wszelki wypadek, aby któryś z piłkarzy nie próbował przejść na „tamtą stronę". Następnie zawezwano ich wszystkich do siedziby policji Rankowicza, gdzie każdy został poddany szczegółowym badaniom, z kim w Wiedniu się stykał, rozmawiał itd. Wszyscy, a nawet kierownicy i ci od pilnowania drużyny, musieli mówić szczerą prawdę, jako że, gdy który z nich usiłował coś zataić, to mu zaraz pokazywano film wąskotaśmowy, robiony przez szpiclów, którzy cały czas otaczali drużynę i jej kierowników. Ci ostatni byli bardzo przestraszeni, gdy zobaczyli siebie samych, skupujących w wielkich ilościach rozmaite towary, brakujące w Jugosławii, a także w innych niekorzystnych sytuacjach, jak rozmawiania z demokratycznie nastrojonymi Austriakami itp.

Tak więc każdy krok drużyny jugosłowiańskiej w pobliżu „wschodu" był nie tylko pilnowany, ale i uwieczniany na taśmie filmowej.

Ale czy te środki ostrożności na długo się p. Tito przydadzą ...?

* * *

W Brisbane w Australii 21-letni bokser wagi piórkowej Laurice Peters został znokautowany w 12 rundzie tak fatalnie, że już nie odzyskał przytomności. Przewieziony do szpitala zmarł tam po siedmiu godzinach agonii.

W związku z tym wszyscy właściciele hal bokserskich w Brisbane zacierają ręce z radości. Frekwencja publiczności — jak podaje tamtejsza prasa — zaczynała ostatnio słabnąć. Taki jednak wypadek, czyli śmiertelny nokaut, to ...świetna reklama dla zawodów pięściarskich „po australijsku" (za wzorem amerykańskim).

Na obozie kolarzy w Warszawie

Wyścig „Sportu" zadecyduje

Tak licznej i zarazem tak wspaniale żywej rodziny najwybitniejszych wyczynowców naszego sportu zapewne nigdy nie gościły mury Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie.

Lekkoatleci, koszykarze, bokserzy, gimnastycy, ciężkoatleci, pływacy... co chwila spotyka się dziesiątki dobrze znajomych twarzy. Nie zawsze jednak można sobie odrazu przypomnieć i uzmysłowić właściwie, kto to jest. Trudno przypomnieć sobie nazwisko gimnastyka spacerującego, w gronie ciężkoatletów. Trenerzy pływaccy na przykład równie zażyle rozmawiają z bokserami jak i z swoimi podopiecznymi.

Kolarze w stosunku do innych grup stanowią stosunkowo najmniej liczny zespół. Kierownik ich obozu jeden z najwybitniejszych zawodników starszego pokolenia **Kudert** wymienia nazwiska 12 powołanych na obóz przygotowawczy. Jest więc **Klabiński, Królak, Ulik, Czyż, Gabrych, Murowaniecki, Liszkiewicz, Wilczewski** i wreszcie zwycięzca ostatniego wyścigu „Dziennika Łódzkiego" — **Waliszewski**. Betting tylko chwilowo jest nieobecny, musiał wyjechać na kilka dni do Łodzi. To są w tej chwili wszyscy.

— A Hadasik i Salyga? — zapytujemy skwapliwie, wiedząc, że przecież zostali oni również powołani na obóz.

— Salyga jest jeszcze „sztywny" po swoim wspaniałym wyczynie na krakowskim torze. Po takim wysiłku nie przychodzi się tak szybko do normalnej formy i trzeba należycie wypocząć. Przyjazdu Salygi spodziewamy się w najbliższych dniach.

Hadasik chory

Poważnym zmartwieniem, spędzającym sen z powiek [illegible] kierownikowi obozu Kudertowi jak i trenerowi, również rutynowanemu kolarzowi Wandorowi, jest choroba Hadasika. — Kolarz CWKS-u wyruszył razem z całą naszą ekipą w podróż do Łodzi, gdzie miał startować w wyścigu „Dziennika Łódzkiego".

W [illegible] już na miejscu w Łodzi nagle rozchorował się na żołądek. Odwieziono go do szpitala. Lekarze łódzcy nie wydali do tej chwili żadnej konkretnej diagnozy.

O przebiegu choroby leżącego w łódzkim szpitalu Hadasika kierownictwo obozu właściwie do środy jeszcze nic nie wiedziało. Nie wiadomo kiedy wróci do zdrowia. Kiedy będzie mógł dosiąść roweru.

„Chłopcy są w dobrej formie"

Nasze młode pokolenie kolarskie znajduje się — według opinii trenera Wandora — w doskonałej formie. Po [illegible] w przeważającej [illegible] uczestnicy obozu przygotowawczego pobili na głowę wszystkich swoich starszych kolegów.

Obecna na warszawskim obozie dziesiątka młodych kolarzy reprezentuje nadzwyczaj wyrównany poziom. Ustalenie reprezentacji na Akademickie Mistrzostwa Świata będzie więc zadaniem [illegible] trudnym.

Wyścig „Sportu" zadecyduje

— Musimy oczywiście opierać się na wynikach uzyskanych przez kolarzy, w ostatnich wyścigach przed wyjazdem do Berlina. Na sprawę zakwalifikowania się do reprezentacyjnej szóstki, decydujący wpływ będą miały: wyścig w Lublinie, który rozegrany [illegible], no i przede wszystkim wyścig Katowice — Cieszyn — Katowice, organizowany przez wasze pismo — mówi trener Wandor.

Do Berlina pojedzie czterech, którzy w obu wyżej wymienionych wyścigach zajmą łącznie najlepsze miejsca, a pozostałych dwóch będziemy musieli już wybrać raczej, jak to się mówi „na wyczucie". Dużo będzie miało do powiedzenia w tej sprawie prezydium sekcji kolarskiej GKKF.

Olbrzymie zainteresowanie kolarzy

Zrozumiałe jest więc olbrzymie zainteresowanie wyścigiem „Sportu" zarówno ze strony zgromadzonych na obozie kolarzy, jak i trenera, czy kierownika. Rewelacyjny łodzianin **Waliszewski** wypytywał nas szczegółowo o trasę. Kiedy objaśniałem, wszyscy słuchali z wielką uwagą. Oczywiście oprócz Ślązaka **Wilczewskiego**, znającego tę drogę z codziennych treningów na pamięć.

Wilczewski nie boi się, tak jak inni górzystego odcinka. Dla niego górski teren to nie nowość. Dlatego stawia [illegible]

Z niepokojem o trasę wypytywał nas [illegible] trener Wandor.

— Czy długa? Wydatnie odetchnął, gdy powiedzieliśmy, że tylko 150 km.

Trenujemy na szybkość

— To jest dla nas w tej chwili [illegible]. Jak wiadomo w Berlinie nasi chłopcy pojadą w wyścigu [illegible] żą wytrzymałość, ale również duże braki w szybkości. Nasze codzienne zajęcia idą właśnie też w kierunku przestawienia chłopców na jazdę szybką. [illegible] Trenujemy cztery razy tygodniowo na podwarszawskich szosach, przejeżdżając w tempie, każdorazowo 100—[illegible] km. [illegible] w Berlinie mógłby poważnie odbić się na pieczołowicie cyzelowanej formie naszych kolarzy.

Rozmawiamy jeszcze z Wandorem i Kudertem o przebiegu treningów na obozie. Dwa razy w tygodniu trenuje się grupowo, przy czym wszyscy muszą swą jazdę dostosowywać do narzuconych przez trenera instrukcji. Ćwiczy się w ciągu takiego treningu wszelkiego rodzaju ataki, ucieczki. Pozostałe dwa treningi w tygodniu [illegible] indywidualnej inicjatywy poszczególnych kolarzy.

Wracamy do obozowej atmosfery

„Obóz byłby naprawdę wspaniały gdyby... nie wyżywienie" — problem dla kolarzy bardzo ważny. Treningi kolarzy są napewno najbardziej wyczerpujące. [illegible] wać organizm, wysokokalorycznymi posiłkami.

Wystarczające dla lekkoatletów, czy piłkarzy porcje giną szybko w zgłodniałych żołądkach kolarzy.

Ten jedyny zresztą tak łatwy do [illegible] wpływa na doskonałe nastroje wszystkich [illegible] kolarzy, którzy cieszą się ogólną sympatią wszystkich zgromadzonych w AWF sportowców.

Zresztą, czy można tu w ogóle pisać, o jakiejkolwiek sympatii czy antypatii? To byłby absurd. Na całym obozie panuje wspaniała, trudna do [illegible] pozorna beztroskość, a przy tym poważne podejście do przygotowań do wielkiej berlińskiej próby.

* * *

Zapada zmierzch. Śnieżno białe ściany kompleksu budynków AWF-u coraz bardziej szarzeją. Żegnamy się z zawodnikami, trenerem, kierownikiem, z wiecznie wesołym nieodłącznym masażystą naszych chłopców — [illegible] dźwięki akordeonu. Kilkadziesiąt potężnych młodzieńczych głosów pod chwytuje melodię. Za chwilę będzie apel, później cisza nocna. Skończy się dalszy dzień zajęć wielkiego obozu.

J. CIĘŻEWSKI



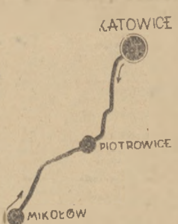
„Deszcz" z pomp strażackich w Błaszkach chłodził zawodników na trasie. Fragment z wyścigu „Dziennika Łódzkiego".



Waliszewski (CWKS) zwycięzca wyścigu odbiera z rąk red. Knitla puchar „Dziennika Łódzkiego". (Fot.: Arsen)

Co to są „kartowicze" i „turyści"?

Augustyn Skiba jest bezsprzecznie najstarszym działaczem kolarskim na Śląsku i jednym z najwybitniejszych znawców tej pięknej dyscypliny sportu w kraju. Wystarczy nadmienić, że ob. Skiba w latach 1912—1913 był czynnym zawodnikiem, a od 1923 roku począwszy jest założycielem i przewodniczącym Śląskiego Okręgowego Związku



Trasa wyścigu turystów

Kolarskiego. On reaktywował jego działalność w latach powojennych, stał na jego czele aż do ubiegłego roku, a obecnie zajmuje stanowisko przewodniczącego komisji wyszkoleniowej sekcji kolarskiej WKKF-u.

* * *

Rozmawiamy z ob. Skibą o historii wyścigów kolarskich w kategoriach mniej popularnych — tak zwanych „kartowiczów" i „turystów".

Sprawa ta będzie na pewno interesowała naszych czytelników, bo w wyścigu kolarskim, organizowanym przez naszą redakcję, startować będą również kartowicze i turyści. A nie każdy jeszcze wie, co oznaczają właściwie te kategorie, kiedy powstały, kto ma prawo startu w nich i wreszcie, skąd się wzięły te dziwne dla laików nazwy.

— Kategorię „kartowiczów" wprowadzono, o ile sobie przypominam w 1934 roku — mówi ob. Skiba. — Kolarstwem interesowało się już wówczas sporo osób, a tymczasem urządzano tylko długodystansowe, forsowne wyścigi dla kolarzy licencjonowanych. Postanowiono wreszcie, że każdy członek sekcji kolarskiej, musi być uprzednio zarejestrowany w okręgowym związku i startować w osobnej kategorii mniej zaawansowanych zawodników, póki działacze władz okręgowych nie zadecydują, że jego karta (stąd nazwa) ewidencyjna wypełniona jest już wynikami pozwalającymi na otrzymanie licencji.

Licencję otrzymuje kolarz, który skończył osiemnaście lat i w trzech wyścigach kartowiczów zajął miejsce w pierwszej piątce. Kartowicze startować mogą na dystansach 50—80 (tylko w pełni sezonu wolno wytyczać najdłuższe trasy) kilometrów.

Po wojnie przyjął się zwyczaj organizowania przy każdym wyścigu dla licencjonowanych biegu kartowiczów. Niejednokrotnie mają one znacznie ciekawszy przebieg od głównych biegów. Są obsadzane przez dziesiątki utalentowanej młodzieży.

— Na Śląsku mamy w tej chwili przeszło 100 zarejestrowanych kartowiczów — kontynuuje swoje opowiadanie ob. Skiba. — W biegach kartowiczów startowali: Hadasik, Wilczewski, Standtke, Chwiendacz, Brzózka, Puchalski..., zaliczający się dzisiaj do czołówki naszego kolarstwa.

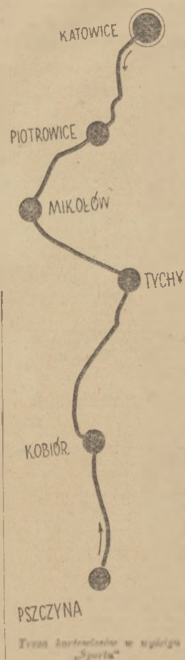
Wilczewski w latach 1948 i 1949 wygrał kilkanaście biegów w tej kategorii, był jednak wówczas za młody, żeby otrzymać licencję. Podobna historia zaistniała obecnie z młodziutkim Tomeckim z piotrowickiego Kolejarza...

„Turyści"

— Tę kategorię wprowadzono w program naszych wyścigów dopiero w 1947 roku. Nie dysponujemy jeszcze odpowiednią ilością sprzętu, a chętnych uprawiania kolarstwa jest coraz więcej. Nie wszyscy mogą skompletować, czy otrzymać z klubu „wyścigówkę", a start w biegach kartowiczów na zwykłym, ciężkim rowerze, mógłby się poważnie odbić na zdrowiu młodych kolarzy. Dlatego też utworzono kategorię „turystów".

W kategorii tej startować mogą zawodnicy tylko stowarzyszeni (chyba, że wyścig przewiduje udział zawodników niestowarzyszonych) i to na rowerach turystycznych.

Regulamin nie pozwala na startowanie w tej kategorii kolarzom na rowerach z przerzutką i wyścigowym ogumieniem (tak zwane popularnie „cyngle"). Turyści startują na trasach około 25 km. W tej kategorii zaczynali chyba wszyscy, nasi „powojenni" kolarze. Kariera każdego z nich wiodła zawsze niemal od takiego właśnie kombinowanego turystycznego roweru, poprzez „kartę" — aż do sukcesów w licencji — kończy ob. Skiba.



Trasa kartowiczów w wyścigu „Sportu"

Kilka fachowych słów o trasie

W rozmowie z Augustynem Skibą nie omieszkaliśmy zaczerpnąć jego opinii o trasie naszego wyścigu. Nasz informator zna ją doskonale.

Trasą, którą pojadą licencjonowani, jeździło w historii śląskiego kolarstwa już tysiące zawodników. Jeżeli chodzi o nawierzchnię to jest ona doskonała na każdym odcinku. Trudności? Czołówka na pewno skrystalizuje się już górskim odcinku między Bielskiem, a Skoczowem. Za decyduje jednak legendarne już dla wszystkich, zwłaszcza starszych kolarzy, potężne **wzniesienie w Łaziskach Górnych** na kilkanaście kilometrów przed metą. Tam wygrywali zawsze wyścigi **Wyglenda, Nowoczek, Rurański, czy Kapiak**. Na tej górze „urwali się" w mistrzostwach zrzeszeniowych tego roku Wilczewski, Nowoczek i Chwiendacz...

Kartowicze będą mieli niemniej wspaniałą trasę. Najciekawsza walka rozegra się zapewne na jedynym dużym wzniesieniu między Tychami, a Mikołowem. Jest to wspólny odcinek trasy i dla turystów.

Czy nasze uwagi o trasie są trafne, przekonają się sami zawodnicy, którzy przed wyścigiem przejadą ją niejednokrotnie.

Zgłoszenia do 27 bm.

Na zakończenie podajemy oficjalny komunikat:

Zgłoszenia do wyścigu „Sportu" przyjmuje sekcja kolarstwa Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Katowicach, ulica Warszawska 6, do dnia 27 lipca br.

(tc)

Obóz piłkarzy pod znakiem odmłodzenia kadr

WARSZAWA. [illegible] **Kaszuba**, **Strzykalski**, **Szczurek**, **Majewski**, **Hajduk** [illegible]

[illegible] cymi trenować 2—4 dni w tygodniu. Sprawa nieleczonych kontuzji, niejednokrotnie ciągnących się już od dłuższego czasu, jak zawsze w każdym obozie reprezentacji wyszła i tym razem na światło dzienne. Te [illegible] grupy piłkarzy, przerywają ciągłość pracy i w dużym stopniu utrudniają wykonanie przewidzianego programu. Jeśli dodamy do tego, że niektórzy z powołanych zawodników z rozmaitych powodów jeszcze w obozie się nie zgłosili, a innych na podstawie orzeczenia lekarskiego (Szymborski, Stefaniszyn, Bieniek, Wiśniewski) musiano odesłać do domu, sprawa ostatecznego składu drużyny, zwłaszcza linii ataku, nie jest dostatecznie skrystalizowana.

Problem ten musi być jednak jak najszybciej rozwiązany, a najbliższe spotkania, w tym dwa z reprezentacją górników węgierskich, pozwolą kierownictwu piłkarzy zorientować się dostatecznie w stanie posiadania i uzupełnić zauważone braki.

Tymczasem na obozie wre praca. Całodzienny program obejmujący: zajęcia praktyczne: technika i taktyka, lekka atletyka, piłka ręczna, gimnastyka przyrządowa, pływanie, niezastąpiona poranna gimnastyka, a ile [illegible] kulturalno - oświatowych, taktyki i przepisów gry, wypełnia całkowicie roboczy dzień piłkarzy.

Wspomniana z okazji słabej gry nielicznych uczestników obozu w me [illegible] przemęczenia zajęciami obozowymi [illegible] „w całym" i nie ma najmniejszego uza [illegible] w klubach, mogło po kilku dniach obozu stwarzać takie pozory.

Duży nacisk w szkoleniu kładą trenerzy na technikę, zwłaszcza technikę [illegible] dania, które to elementy są najsłabiej opanowane przez naszych zawodników. W dziedzinie taktyki cały wysiłek skierowany będzie na zgranie poszczególnych ludzi i całego zespołu według z góry przyjętych założeń i rozważań taktycznych.

[illegible] lenie akademii kończą pracowity dzień piłkarzy.

R. KONCEWICZ

Od A do Z

ATRAKCYJNE zawody piłkarskie rozegrają w sobotę piłkarze OWKS z Budowlanymi lub Unią z Chorzowa.

BOKSERZY wrocławskiej Stali pojadą w dniu 22 lipca do Bielawy na spotkanie z Włókniarzem.

CZAJKOWSKI I SZAJA, członkowie koła sportowego Stal przy M—3 we Wrocławiu uczcili 7 rocznicę manifestu PKWN podjęciem zobowiązań produkcyjnych. Szaja założy ster własnej konstrukcji do wózków akumulatorowych, a Czajkowski wykona 50 obwodów do nastawnika.

DOSKONAŁY bramkarz bielawskiej Spójni Woźniak, przeniósł się do Wałbrzycha i zasilił szeregi Górnika. Woźniak grał w barwach Górnika w meczu towarzyskim z Kolejarzem Toruń.

EFEKTOWNIE rozpoczęli rozgrywki piłkarze rezerwowej drużyny OWKS, którzy pokonali mistrza powiatu Wołów, LZS Wińsko 15:0. Poza tym w spotkaniu o wejście do klasy woj. osiągnięto następujące wyniki: Stal Świebodzice — Gwardia Dzierżoniów — 3:2; Unia Jawor — Kolejarz Legnica 4:3; Kolejarz II Świdnica — Gwardia Dzierżoniów 6:2; WKS Jelenia Góra — Włókniarz Mirsk 2:2; Włókniarz Zgorzelec — Budowlani Sulików 4:2.

FINAŁY letniego turnieju siatkówki rozegrane zostaną w niedzielę w Wrocławiu z udziałem Spójni Wałbrzych, Budowlanych Jelenia Góra: Gwardii i Budowlanych z Wrocławia.

GIMNASTYCZNYM mistrzem Budowlanych został członek koła sportowego z IV POSZ-u Prorok, a wicemistrzem Grząska.

HENDER, były kierownik sekcji piłkarskiej Związkowca objął kierownictwo piłkarzy Unii. Drużyna składa się z piłkarzy kół zakładów kartograficznych i Pagedu. W pierwszym spotkaniu — Unia Wrocław uległa Unii Kleczyny 4:5.

INSTRUKTOR Korzeniowski szkoli pięściarzy nowozałożonej sekcji w Gwardii Dzierżoniów.

JUŻ w niedzielę dzielnica Wrocławia Ciążyn, otrzyma boisko. Gospodarzem boiska jest ZS Unia która wypełniła swe zobowiązanie oddania do użytku w dniu 22 lipca — bieżni, skoczni i boiska piłkarskiego.

KOLEJARZ wałbrzyski urządza często propagandowe wyjazdy swoich motocyklistów. Kolejarze w niedzielę odwiedzili Boguszów gdzie ich występ przyczynił się do założenia sekcji turystycznej Włókniarza.

LASOTA, bramkarz wrocławskiej Gwardii przeniósł się do Słupska, gdzie bronić będzie barw drugoligowej Gwardii.

MIESIĘCZNE zebrania Stali wrocławskiej gromadzą każdorazowo kilkuset członków kół i wyczynowców. Na program obrad składają się: referat ideologiczny, sprawozdania z pracy kół i sekcji oraz dyskusja.

NOWAK, najwszechstronniejszy lekkoatleta wrocławski uległ kontuzji nogi i prawdopodobnie nie będzie startował w sezonie letnim. Nowak osiągał w pierwszych zawodach w tym sezonie doskonałe wyniki w skokach o tyczce i w dal.

OGNIWO pierwszy swój mecz piłkarski o wejście do II ligi rozegra 29 bm. we Wrocławiu. Przeciwnikiem będzie Górnik z Rudy Śląskiej.

RUTT, młody zawodnik Budowlanych, pobił rekord okręgu, rzucając młotem 30,57 m. Rutt ponowi atak na rekord w niedzielę na mistrzostwach ZS Budowlani.

SZYMAŃSKI, piłkarz Stali, został powołany na trzymiesięczne ćwiczenia wojskowe. Szymański przebywa we Wrocławiu i grać będzie prawdopodobnie w barwach swego klubu.

TRZYNAŚCIE nowych kajaków wykonali członkowie koła przedsiębiorstwa budowlanego. — Sportowcy nie czekając subwencje urządzili piękną przystań turystyczną na Oławce i mają duży tabor wioślarski własnej konstrukcji.

UNIA Wrocław wysyła do Gliwic drużyny siatkówki męskiej i kobiecej, które bronić będą barw Dolnego Śląska na mistrzostwach [illegible].

WÓJCIK, atleta Górnika Wałbrzych, ustanowił nowy rekord Polski w trójboju olimpijskim w wadze średniej podnosząc 292 kg. Rekord jest lepszy od poprzedniego o 7,5 kg.

ZRZESZENIA Kolejarz i Spójnia organizują spotkania reprezentacji wojewódzkich w lekkiej atletyce i boksie. Zawody odbędą się w Ziębicach w nadchodzącą [illegible].

Koło przy kop. „Mieszko" wykazuje poważne osiągnięcia

Na boisku wałbrzyskiego „Górnika" trenuje każdorazowo ponad 150 zawodników. Większość z nich — to członkowie koła sportowego „Górnik" przy kop. „Mieszko". Instruktor **Tumiłowicz pragnie**, aby 300 górników kopalni uzyskało odznaki SPO jeszcze w tym roku.

Trenującym przygląda się grupa, w której rej wodzi sekretarz koła, przodownik wychowania fizycznego **Pasierski**.

— Koło powstało dopiero w 1950 r. Pierwszym naszym zadaniem było wciągnięcie jak najwięcej górników dołowych. Praca poszła w kierunku przygotowania członków do zdawania prób do SPO. Stworzono sekcję ogólnego przygotowania. Na wyniki nie trzeba było długo czekać.

Na dzień 1 maja 1951 r. sportowcy kop. „Mieszko" mieli zaplanowane 70 odznak SPO. Czyn Pierwszomajowy został poważnie przekroczony — 113 zawodników zdobyło odznaki.

Dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i VII rocznicy PKWN sportowcy „Mieszka" podjęli szereg zobowiązań. I tak 40 górników i 25 dziewcząt z liceum młodzieżowego zdobędzie odznaki SPO, wybudowane zostanie boisko do siatkówki i koszykówki na terenach kopalnianych.

* * *

Członkowie brali udział we wszystkich masowych imprezach sportowych. W Biegach Narodowych startowało 80 zawodników i 30 zawodniczek. Obecnie przygotowujemy się do marszów Szlakami Zwycięstw.

Rada koła nie zapomniała także o założeniu brygad produkcyjnych, złożonych ze sportowców. Brygada przodownika pracy — kowala **Skarbka**, wyrabia 108 proc. normy. Dla uczczenia III Zjazdu Młodych Bojowników o Pokój członkowie 3-osobowej brygady zobowiązali się zrobić okucia w sali gimnastycznej oraz na boisku siatkówki i koszykówki. Dziesięcioosobowa brygada rębaczy **Michalskiego** podniesie wydajność pracy o 10 proc. Brygada ta stale wypełnia 150 proc. normy. 14-osobowa brygada **Rotholca** podniesie wydajność pracy o 15 proc., a wszyscy członkowie brygady zdobędą do końca roku odznaki SPO. Do 22 lipca powstanie czwarta brygada, organizowana przez piłkarza **Stępienia**.

Dobry przykład dali kolegom koła strażacy. Cała straż pożarna przy kopalni „Mieszko" z 47-letnim komendantem, **Kuczyńskim** na czele, zdobyła potrzebne minimum do SPO.

* * *

Przed Plenum GKKF rada zakładowa kopalni „Mieszko" zupełnie nie interesowała się zagadnieniem kultury fizycznej. Po plenum członkowie rady zdali sobie sprawę, że ich stosunek do masowej kultury fizycznej był niewłaściwy. O tym, że zmienili oni swój stosunek do sportowców, świadczy fakt zaproszenia przez nich **sportowców LZS Bolków**. Po zwiedzeniu kopalni sportowcy wiejscy przepracowali tam kilka godzin, a w godzinach popołudniowych rozegrany został mecz piłkarski LZS — Mieszko, zakończony zwycięstwem LZS-u 1:0. Rada zakładowa postarała się nawet o to, by w czasie przerwy przygrywała orkiestra.

W najbliższym czasie sportowcy „Mieszko" wybierają się do Bolkowa i Chwaliszowa. Stuosobowa delegacja Mieszka w ramach łączności miasta ze wsią pomoże tam przy **żniwach**, a następnie rozegrane zostaną zawody piłki nożnej i siatkówki.

* * *

Sportowcy koła nie zapomnieli także o propagowaniu sportu wśród kobiet. Opiekują się oni liceum odzieżowym.

Sekcja żeńska „Mieszka" wywodzi się właśnie z liceum odzieżowego reprezentuje nie tylko barwy koła sportowego, ale i barwy klubu wyczynowego „Górnik".

* * *

Równie dobrze pracuje sekcja turystyczna koła, **która** zorganizowała kilka wycieczek dla wszystkich pracowników kopalni. Górnicy na własnych rowerach byli we Wrocławiu, Bytomiu i Chojnach. Sekcja organizuje często wyjazdy na zawody piłkarskie II ligowego Górnika. Przy kole istnieją jeszcze sekcje: szczypiorniaka, piłkarska, szachowa i lekkoatletyczna.

* * *

Koło sportowe „Mieszko" pracuje dobrze, ale jego pracą kierują tylko 2 osoby, mimo, że w radzie koła figuruje 10 nazwisk. Rada musi się kolektywnie zabrać do pracy, aby jeszcze bardziej umasowić sport wśród górników.

HENRYK KUKAWKA

Igrzyska przyjaźni sportowej Stali — Pafawagu — Ogniwa

Dwukrotnie w sali obrad aktywu sportowego Dolnego Śląska padł projekt zorganizowania imprezy, która byłaby najwłaściwszym dowodem zrozumienia przez działaczy i sportowców Wrocławia głębokiego sensu uchwały GKKF w sprawie zajść w Radomsku. Pierwszy raz sprawę zorganizowania igrzysk we wszystkich dziedzinach sportu między rywalizującymi między sobą klubami związkowymi Dolnego Śląska — Ogniwem i Stalą poruszył w rozmowie z działaczami obu klubów **ob. Stesłowicz** (Ogniwo). **Potem, już z mównicy, rzucił tę myśl przewodniczący rady zakładowej Pafawagu, działacz sportowy Stali — Oglaza.** Zawody odbyłyby się pod hasłem: **„Ogniwo i Stal — Pafawag wspólnie budują masowy sport".**

Jak ważną i celową byłaby taka impreza pod względem wychowawczym i jak dużo dałaby ona dla rozwoju sportu dolnośląskiego nie trzeba udowadniać. Zajmiemy się stroną sportową.

Do najciekawszych należałyby bezsprzecznie spotkania piłkarskie, bokserskie, pływackie, tenisa stołowego i koszykówki. W sportach tych od kilku lat oba kluby walczą o pierwszeństwo, mając w swych szeregach takich zawodników jak np. pływacy — **Lewicki, Jaśkiewicz, Połomski, Manowski, Soroka, Kirchner, Buczkówna (Stal), Tołkaczewski, Rotkiewicz, Bemówna, Zadykiewicz** (Ogniwo); pięściarzy: **Krupiński, Faska, Sawicki, Kosturkiewicz, Sziole (Stal), Walega, Kurowski, Słupski, Gondek, Dudek** (Ogniwo); pingpongistów: **Arbach, Ciupryk, Roslan (Ogniwo), Jankowski, Osmyk (Stal).**

Oba te wielosekcyjne kluby, urządziły te imprezy na kilku boiskach salach, basenach i na Odrze, przyczyniając się do popularyzacji sportu. **Słuszny jest projekt działaczy Stali, aby połączyć imprezy wyczynowe ze wspólnym startem i współzawodnictwem kół obu zrzeszeń w imprezach SPO.**

Redakcja dolnośląska „Sportu" przyczyni się do organizacji tygodnia spotkań Stali z Ogniwem, fundując puchar przechodni i pomagając w ułożeniu regulaminu zawodów.

Słusznym wydaje się apel ob. Stesłowicza wzywający do zwołania wspólnego zebrania sportowców Ogniwa i Stali, na którym przedyskutowano by wyniki narad aktywu działaczy sportowych Dolnego Śląska, jaki obradował nad uchwałą GKKF w sprawie Radomska i powzięto by uchwałę o wezwaniu do współzawodnictwa wszystkich klubów Dolnego Śląska na polu wychowywania publiczności w duchu braterstwa i szlachetnego współzawodnictwa sportowego. (Ort)

Na obozie letnim w Sławie

Centralny ośrodek szkoleniowy ZMP w Sławie Śląskiej, jeden z najpiękniejszych zakątków woj. zielonogórskiego, tętni życiem. Kilkanaście dni temu rozpoczął się tu obóz sportów wodnych studentów I rocznika wrocławskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Jesteśmy właśnie na apelu porannym, który rozpoczyna codzienne zajęcia. Obożny **Kopeć** składa raport kierownikowi obozu **mgr. Szymońskiemu**, następnie odczytuje rozkaz dzienny, a dyżurni wciągają flagę na maszt. Głośno brzmi pieśń pokoju.

Po śniadaniu kursiści udają się na zajęcia. Grupa pierwsza ma dziś 6 godzin żeglarstwa, inne zaś — na zmianę pływanie, wioślarstwo i kajaki.

Zajęcia odbywają się na pięknym, otoczonym lasami jeziorze o powierzchni ok. 35 km. kwadr.

Wiosłowania uczą **mgr. Lubieniecka oraz Zabierek, Kisielewicz Krupiński i Czabański** z tajnikami nauki żeglowania zapoznają kursistów instruktorzy AZS — **Sałek, Sych, Oczadły, Stróżecki** i inni. Grupę kajakową prowadzi instr. **Paszyn**, a pływania uczą: **Niwicka, Rutkowska** i mistrz Polski w skokach — **Klapocz**. Nad zdrowiem obozowiczów czuwa dr **Wandokanty** — wielki miłośnik sportu.

Już od godziny 8 na przystani panuje ruch. Jezioro zapełnia się kajakami, łodziami wioślarskimi i żaglówkami. Co chwila słychać komendy i uwagi instruktorów, którzy dostrzegają każdy, nawet najmniejszy błąd. — **„Zwrot przez rufę!"** — wyskandował Henryk Oczadły. — **„Jest, zwrot przez rufę"** — odpowiada jeden ze studentów, debiutujący w roli sternika jachtu. Udany manewr linami, żagle przestają łopotać.

„Jakim wiatrem płyniemy?" — słyszymy pytanie. **„Fordewindem"** — pada odpowiedź.

Radość i uśmiech malują się na opalonych twarzach słuchaczy uczelni Wrocławia — kuźni kadr sportowych.

Po zajęciach doskonale smakuje obiad i z przyjemnością korzysta się z odpoczynku.

—Co robicie w godzinach popołudniowych? — pytamy przewodniczącego rady obozu **Suchonia**.

— Po obiedzie obowiązuje wszystkich dwugodzinna cisza, potem mamy teorię sportów wodnych, a co kilka dni wykłady wstępne z psychologii, które prowadzi prof. Kruk — Olpiński. — W godzinach wieczornych odbywają się zajęcia kulturalno-oświatowe, występy grup świetlicowych, prasówki, nauka tańców regionalnych, kino itp. Teren obozu jest zradiofonizowany, toteż słuchacze WSWF często korzystają z głośników, zainstalowanych w salach wykładowych, sypialniach i na dziedzińcu.

— Dużo uwagi poświęcamy pracy społecznej — dodaje aktywista ZMP i przodownik nauki — Demidow. — **Pracowaliśmy przy żniwach w pobliskim PGR, ustawiając snopki żyta na obszarze około 40 ha. Przystąpiliśmy również do realizowania zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia i III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.**

Piłkarze: Dziedzic, Barański i Torbus nawiązali kontakt z LZS, prowadzą treningi i wygłaszają pogadanki na temat znaczenia kultury fizycznej i odznaki SPO. Zobowiązania podjęli również inni studenci. Utalentowany gimnastyk, mistrz Polski w III klasie — **Nestrypke**, przygotowuje dla miejscowej ludności pokaz gimnastyczny, **Barbara Kantor, Janina Godlewska** i ich koleżanki przygotują występ artystyczny na zakończenie obozu, a instruktorzy: **Niwicka, Czabański i Rutkowska** uczą pływania młodzież z kolonii letnich i przygotowują ją do zdobywania odznaki BSPO.

Od kilku dni rozpoczęła działalność komisji współzawodnictwa, której przewodniczącym jest przodownik nauki **Dziedzic**, znany piłkarz wrocławskiej Stali. Punktuje się postępy w nauce, udział w pracy społecznej, zachowanie, punktualność, koleżeńskość itp.

W ub. niedzielę gościli w Sławie sportowcy WKS z Głogowa, spotkali się z drużynami WSWF. Wygrali studenci z Wrocławia — w siatkówce 2:0, w tenisie stołowym 7:2, a w piłce nożnej 3:2 (2:1).

Studentów WSWF spotkało ostatnio duże wyróżnienie. Mianowicie GKKF zaprosił ich do Warszawy, gdzie wezmą udział w wielkiej paradzie sportowej z okazji Święta Odrodzenia.

(T. Dol.)

25.000 widzów oglądało wyścigi uliczne motocyklistów

WROCŁAW. Wielki wyścig uliczny, zorganizowany pod hasłem **„Witamy III Zlot Młodych Bojowników o Pokój"**, zgromadził na starcie doborową stawkę motocyklistów. Ze znanych zawodników startowali: **Stelmach i Kołodziej** z Opola, **Stefański i Koziorowski** z Poznania, **Jarocki** z Dzierżoniowa, **Buda** z Bydgoszczy i zawodniczka sosnowiecka **Bachowska**.

Wyścig był trzecią eliminacją przed mistrzostwami ulicznymi Polski. Zakończył się zwycięstwem zawodników wrocławskich. W biegu finałowym z wyrównaniem zwyciężył **Tymowicz** Stal Wrocław, zdobywając nagrodę organizatorów — ZM ZMP i „Słowa Polskiego". W emocjonującym wyścigu Tymowicz pokonał **Budę** — Gwardia Bydgoszcz, **Rodakiewicza** — Stal Wrocław i jadącą brawurowo **Bachowską** — Górnik Sosnowiec.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: w kategorii maszyn do 130ccm. — Stefański — Włókniarz Poznań — 19.16,2, przed Jarockim Wł.—Dzierżoniów 19.53,2, Kozierskim Unia Poznań — 21,04 i Bachowską.

W kategorii do 250 ccm wygrał Tymowicz 34.30, przed Szubertem Ogniwo Legnica 34.40,5; Beniakiem OWKS — 35.05. W kategorii do 350 ccm. dobrze pojechał **Rodakiewicz** — Stal Wrocław, wygrywając pewnie przed Kramskim — Ogniwo Dzierżoniów i Nagą — Kol. Opole.

Na maszynach 500 ccm. wygrał **Buda** —Gwardia Bydgoszcz 31.29 przed **Stelmachem** — Kolejarz Opole — 32.42,02.

Organizacja spoczywająca w ręku Stali bardzo dobra. Widzów ponad 25 tysięcy. (n.d.)

Ogniwo przygotowuje się do walk o wejście do II ligi

— Jaki wynik osiągnął świdnicki Kolejarz w meczu z Unią w Raciborzu?

—Kto wygrał: Górnik Radzionków, czy Górnik Ruda? Taka była większość pytań, zadawanych przez miłośników piłkarstwa we Wrocławiu. Porażka Kolejarza w Raciborzu nie przekreśliła jeszcze szans świdniczan na awans do II ligi, ale nadzieje te poważnie zmalały.

Podczas, gdy cztery drużyny czwartej grupy walczyły zacięcie o pierwsze punkty, wrocławskie Ogniwo odpoczywało w Bukowcu. Pierwszy mecz grają wrocławianie dopiero w dniu 20 bm.

— Gdzie czterech walczy, tam może skorzystać piąty — powiedział jeden z kierowników drużyny wrocławskiej. Zespół pozyskał czterech utalentowanych juniorów krakowskiego Ogniwa, którzy będą stanowili mocną rezerwę w zbliżających się meczach. W meczu z Górnikiem Ruda, wrocławianie wystąpią przypuszczalnie w swym „żelaznym składzie", który potrafi stawić czoła nawet pierwszoligowym jedenastkom. Kilku działaczy klubu wrocławskich samorządowców oglądało spotkanie obu Górników i mecz Kolejarza Świdnicy z Unią racibórską. Żywa i dobra gra górników śląskich wzbudziła należyty respekt u kierowników Ogniwa. Mecz o wejście do II ligi jest tematem wszystkich pogawędek kibiców wrocławskich, którzy chcieliby widzieć we Wrocławiu trzy dobre zespoły piłkarskie: Stal, OWKS, którego pozycja w lidze jest bardzo zagrożona i Ogniwo mające dobrą markę na boiskach krajowych.

* * *

Z obozu w Bukowcu nadchodzą meldunki o dobrej formie obrony i pomocy Ogniwa. Bardzo dobrze przedstawia się forma **Slecha, Muchy, Korego, Gajewskiego i Sułkowskiego**. Borek rozpoczął już lekki trening i do 29 nie będzie śladu kontuzji. W linii ataku mogą obok **Laseckiego, Bieńkowskiego i Rusina**, zagrać nowopozyskani piłkarze krakowscy.

Dwa rekordy okręgu Bemówny na mistrz. pływackich Ogniwa

Na pływalni Zakładów Kąpielowych w Brochowie odbyły się wojewódzkie mistrzostwa ZS Ogniwo w pływaniu. Startowało 70 zawodników z Wrocławia i Dzierżoniowa. Na zawodach tych doskonałą formę wykazała powołana na obóz kadry **Bemówna**, która ustanowiła dwa nowe rekordy okręgu: na 100 m st. dowolnym 1.19,7 oraz 2,57,2 na 200 m. Rekord okręgu ustanowiła również **Ruppówna** w biegu na 200 m klasycznym „B" — 3,52.

KOBIETY:

Wyniki: 100 m dowolnym: 1) Bemówna (Wr) — 1,19,7 (rekord okręgu); 2) Zadykowicz (Wr) — 1.33,8; 3) Mucha (Wr) — 1,37,8; **200 m dow.:** 1) Bemówna — 2,57,2 rekord okręgu); **100 m grzbietowym:** 1) Jagodzińska (Wr) — 1,40,1; 2) Mucha — 1,50,8; 3) Czapska (Wr) — 2.08,8. **200 m klas „A"**: 1) Herbaczenko (Wr)—3,42,1; 2) Żurawik (Dzierżoniów) — 3,50,5; 3) Stysowa (Wr) — 4,03,1. **200 m klas „B"**: 1) Ruppówna (Wr) — 3,52 (rekord okręgu).

MĘŻCZYŹNI:

400 dowolnym: 1) Jaruzelski (Dzierżoniów) — 5,39,2; 2) Kajda (Wr) — 5,43,4; 3) Rybacki (Wr)—5,49,8. **100 m grzbiet:** 1) Ilgut (Wr) — 1,24,9; 2) Kwil (Wr) — 1,26; 3) Filipek (Wr) — 1,32,4. **100 klas „A"**: Skrzetuski (Wr) — 1,26, 7; 2) Kamiński (Dzierżonów)—1.29,1; 3) Kozak (Wr) — 1.29,7. **4 x 200 dowolnym**: 1) **Wrocław** w składzie: Byczkowski, Rybacki, Kluz, Kajda; 2) Dzierżoniów: Chmura, Brański, Kamiński, Jaruzelski.

(Kuk)

Mistrzostwa lekkoatletyczne Gwardii

WROCŁAW. Mistrzostwa wojewódzkie lekkoatletów ZS Gwardia odbyły się bez udziału czołowych zawodników Kuśmira, Lipca, Rączewskiej, Andrzeja, Nowaka, Popławskiej i Giżelewskiego.

Mimo to sprawnie zorganizowana impreza była ciekawa i toczyła się pod znakiem walki Wrocławia z Legnicą. Wyróżnić należy utalentowaną miotaczkę **Śliwkę**, która w pierwszych zawodach w życiu wygrała rzut granatem — 33,20 i kulą — 10 metrów.

Wyniki: **tyczka** — Małecki M — 3,50; **wzwyż** — Czerwiński — 173; **trójskok** — Gierka (Leg.) — 12,36; **100 m** — Małecki 11,5; **800 m** — Maliszkiewicz — 2.07,5; 400 m — Długoborski — 53; 200 m — Sikorski — 24; **oszczep** — Borkowski — 38,80; **dysk** — Borkowski — 34,78; **kula** —Maliszew[illegible]

KOBIETY: 100 m — Wójcik—13,8; **500 m** — Wójcik — 1.33,2; **kula** — Czerska i Śliwka — 10 m; **dysk** — Czerska — 27,21.

Startowało około 50 zawodników z Wrocławia, Wałbrzycha, Legnicy i Dzierżoniowa. (mad)

Notatnik kłodzki

Sportowcy powiatu kłodzkiego, którzy podjęli zobowiązania w Czynie Lipcowym, przystąpili do ich realizacji. Czynni zawodnicy „Unii" przy hucie szkła w Szczytnej Śląskiej kończą zdawanie prób do odznaki SPO. Również ludowe zespoły sportowe w Słupcu, Jaszkowej G., Bożkowie, Suszynie, Sokołówce i Woliborzu również uzyskają normy do SPO.

Sportowcy kudowskiego „Włókniarza", realizując swoje zobowiązanie — uporządkowują boisko LZS w Wolborzu, budują boisko do siatkówki, skocznię i wykonują we własnym zakresie [illegible].

Dotychczas odznaki SPO zdobyło w powiecie kłodzkim 338 osób — w tym zrzeszenia sportowe 212, młodzież szkolna — 126. Najwięcej odznak zdobył „Włókniarz" (99), „Spójnia" — 50, „Górnik" — 26, „Budowlani" — 24, „Ogniwo" — 22. (z)

Gratulacje dla Sałygi

Bierutowice. Studenci - sportowcy członkowie Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, uczestnicy obozu szkoleniowego ZMP w Bierutowicach, przesyłają serdeczne gratulacje kol. **Sałydze** z okazji pobicia 8 kolarskich rekordów świata.

Cieszymy się, że sportowcy polscy dzięki opiece Partii i Rządu osiągają coraz lepsze wyniki i zdobywają I miejsca w poszczególnych dyscyplinach sportu w skali światowej.

Uczestnicy Obozu Szkoleniowego ZMP Bierutowice

* Ubiegłej niedzieli na stadionie Górnika rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między Kolejarzem Toruń zajmującym trzecią lokatę w grupie I drugiej ligi, a leaderem grupy II wałbrzyskim Górnikiem. Niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 2:1, przy czym wynik ten ustalono już do przerwy.

WYDAWCA: RSW „Prasa" REDAGUJE: Kolegium NAKŁAD: RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: KATOWICE 3 Maja 12 II p. TELEFONY 334-03 334-04 345-06 317-24 PRENUMERATĘ przyjmuje: KOLPORTUJE PPK „Ruch" KONTO wpłat PKO III 6928 PRENUMERATA [illegible] rocznie 12.20 zł. SKŁAD i Druk RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11
R-2-18116

„Wpław przez Bydgoszcz" — wyścig pływacki „Gazety Pomorskiej"

BYDGOSZCZ. Pod hasłem walki o pokój i międzynarodowej solidarności młodzieży całego świata — odbędzie się w Bydgoszczy w dniu Święta Odrodzenia — IV wyścig pływacki „Wpław przez Bydgoszcz", organizowany przez redakcję „Gazety Pomorskiej".

Do chwili obecnej swój udział w wyścigu zgłosiło ponad 200 zawodników, reprezentujących 8 klubów pomorskich oraz wielu zawodników nie stowarzyszonych.

Wyścig rozegrany zostanie w kategorii młodzików, juniorów i seniorów.

Matematyka na usługach sportu

Przed niedawnym czasem autor tego artykułu zainteresował się pewną dziedziną organizacji pracy sportowej w Polsce (autor nie ma materiałów, pozwalających stwierdzić, jak ten problem wygląda zagranicą), nadającą się idealnie do ujęcia w formuły matematyczne i przekonał się ze zdumieniem, że panuje tam kompletny chaos, a rozwiązania nasuwających się problemów znajdywane są metodą zgadywanki. Prowadzi to do rozstrzygnięć, powodujących poważne straty natury sportowej, a nawet finansowej.

Chodzi tu konkretnie o sporządzanie planów rozgrywek. Aby nie pozostawiać bez pokrycia tych zarzutów zanalizujmy kilka przypadków. Oto przykład zupełnie świeży. Sięgnijmy po tabelę rozgrywek o wejście do drugiej ligi piłkarskiej, ogłoszoną [illegible]. Zastanówmy się szczegółowo nad terminarzem grupy trzeciej, w której grają mistrzowie okręgów: przemyskiego, [illegible] drużyny z okręgu krakowskiego. Plan ten dla pierwszej rundy przedstawia się następująco:

I	termin:	Kielce — Kraków I, Kraków II — Lublin, pauzuje Przemyśl
II	„	Przemyśl — Kielce, Kraków I — Kraków II, pauzuje Lublin
III	„	Lublin — Przemyśl, Kielce — Kraków II, pauzuje Kraków I
IV	„	Przemyśl — Kraków II, Kraków I — Lublin, pauzują Kielce
V	„	Lublin — Kielce, Przemyśl — Kraków I, pauzuje Kraków II

Drużyny [illegible] miejscach oznaczają gospodarzy.

3 wyjazdy — 1 termin wolny

Przypatrzmy się, jak w tym terminarzu przedstawiają się losy drużyny Kraków II. Pierwszy mecz gra ona u siebie. Potem następują trzy spotkania wyjazdowe i jeden termin wolny. Jeśli terminarz drugiej rundy będzie powtórzeniem pierwszej ze zmianą tylko roli gospodarzy i gości, to drużynę czeka następnie jeszcze jeden, [illegible] wy, a w końcu trzy pod rząd spotkania na własnym terenie.

Nie trzeba być wielkim znawcą [illegible] zwątpić w możliwości sukcesów tej drużyny. Cztery wyjazdowe mecze, to jest, licząc po trzy dni na każdy, kilkanaście dni w podróży w krótkich odstępach czasu. Pociąga to za sobą brak systematycznego treningu, możliwość szeregu kolejnych porażek i psychiczne załamanie się zespołu.

Do szkód sportowych dołączają się często, w podobnych okolicznościach, pują dwa razy pod rząd w roli gości lub gospodarzy, a w tym 7 wypadków, gdy ten sam zespół jest trzy razy pod rząd gospodarzem lub gościem. Pewnego rodzaju kuriozum tej tabeli stanowi układ rozgrywek byłego Związkowca przedstawiający się następująco: [illegible] gość, gospodarz, trzy razy gość, gospodarz. A więc sześć spotkań wyjazdowych przeplecionych w środku jednym spotkaniem na własnym boisku.

Wydaje mi się, że przytoczone przykłady dostatecznie ilustrują omawiany problem. Autorzy dotychczasowych terminarzy przywiązują zbyt małą rolę do zachowania w rozgrywkach regularnej zmiany roli: gość — gospodarz, co powoduje omawiane wyżej niedomagania sportowe i finansowe.

Jak rozwiązać trudności?

Czy istnieje możliwość poprawnego rozwiązania tego problemu? Tak, istnieje [illegible] pięknego działu matematyki zwanego kombinatoryką. Sprawa nie jest jednak zbyt prosta. W przypadku 5 drużyn ilość możliwych tabel rozgrywek przy maksymalnym wykorzystaniu terminów wynosi 120. Z tych 120 tabel zaledwie kilka daje prawidłowe rozwiązanie trudności. Przy sześciu drużynach ilość możliwych rozwiązań wzrasta do 720, a przy 12 drużynach do blisko pół miliarda (!). Aby móc z tej fantastycznej ilości wybrać właściwe rozwiązanie, trzeba mieć system. Autor tego artykułu opracował taki system, dający się zastosować dla dowolnej ilości drużyn. [illegible] stemu sporządzenie tabeli rozgrywek dla kilkunastu drużyn da się uskutecznić w przeciągu kilku minut.



Bramkarz szczecińskiej Gwardii, Piotrowski wyłapuje strzał Nowaka na meczu z Włókniarzem Kraków, zakończonym wynikiem remisowym 1:1.

(Fot.: Link).

poważne trudności finansowe. Mimo [illegible] kluby opierają swe budżety przede wszystkim na dochodach z własnych imprez. Brak spotkań na własnym boisku powoduje z reguły duże trudności finansowe. Możliwość powetowania sobie tych strat w kilku meczach na własnym terenie może okazać się zawodna, gdyż znanym jest zjawisko obniżania się popularności drużyny, nie odnoszącej sukcesów, o którą trudno w takim wypadku.

W omawianym powyżej terminarzu rozgrywek o wejście do ligi chodziło o plan spotkań dla zaledwie pięciu drużyn, a więc o sprawę stosunkowo prostą. Przy dużej ilości drużyn sprawa [illegible] I tak w planie rozgrywek I ligi piłkarskiej za rok ubiegły na 66 spotkań jest aż 37 wypadków, gdy drużyny wystę-

Szczegółowe przedstawienie tej metody przerasta ramy jednego artykułu. Podaję dla ilustracji przykład takiego rozwiązania dla omawianej powyżej grupy drużyn walczących o wejście do ligi:

I	termin:	Kraków I — Kielce, Kraków II — Lublin, pauzuje Przemyśl
II	„	Kielce — Kraków II, Przemyśl — Kraków I, pauzuje Lublin
III	„	Kraków II — Przemyśl, Lublin — Kielce, pauzuje Kraków I
IV	„	Przemyśl — Lublin, Kraków — Kraków II, pauzują Kielce
V	„	Lublin — Kraków I, Kielce — Przemyśl, pauzuje Kraków II

Łatwo sprawdzić, że zmiana roli: gospodarz — gość, następuje tu kolejno bez jednego wyjątku. W omawianej na początku tabeli ułożonej przez władze piłkarskie są wyjątki, przy czym warto jeszcze zwrócić uwagę, że Przemyśl ma w niej trzy mecze u siebie przy jednym tylko wyjeździe.

Nie przy każdej ilości drużyn jest [illegible] takie idealne rozwiązanie. W przypadku 12 drużyn I ligi nie da się całkowicie uniknąć dwukrotnych wyjazdów kolejnych, lub kolejnych spotkań u siebie.

Można tego dowieść teoretycznie. Ilość wyjątków jest jednak znacznie mniejsza. W omawianym przykładzie terminarza I ligi da się one zredukować do 12 (zamiast 37), unikając zupełnie wypadków, gdy ta sama drużyna jest trzykrotnie gościem lub gospodarzem. (w omawianym przykładzie 7)

Omawiany system pozwala rozwiązać jeszcze szereg innych zagadnień jak: najkorzystniejszy podział na grupy, sprawę rozgrywek jednorundowych itp.

Autor niniejszego nie orientuje się, czy jego praca w tej dziedzinie, którą pragnie przekazać na użytek sportu polskiego, jest pionierską, czy też powtarza dawniej powstałe ale mało znane metody. Dlatego będzie wdzięczny za każdą informację z tego zakresu.

J. Z.

Zawody motocyklowe o mistrzostwo Szczecina

SZCZECIN. Zawody motocyklowe o [illegible] ników. Do finału zakwalifikowano się 3 zawodników: Pijarczyk i Kaczuk z Kolejarza oraz Gruszewicz z Gwardii.

Tytuł mistrza Szczecina zdobył Pijarczyk z Kolejarza, uzyskując czas 3:23,4 (dystans 4000 m.).

W trójmeczu żużlowym Włókniarz z Piły zdobył 17 pkt. przed Unią z Leszna 16 pkt. i Gwardią (Poznań) — 12 pkt. Zwycięzca trójmeczu Włókniarz z Piły prowadzi w grupie A w okręgowej lidze żużlowej.



Pytlik wybija piłkę „główką" w pole; z lewej Spodziejo, po prawej, Kurzeja. Moment z meczu Budowlani — Górnik

Tere fere kuku...

Z łuku można zrobić rozmaity użytek. Na przykład, jak to przytacza imć pan Jan Chryzostom Pasek w swoich pamiętnikach, uzbrojeni w łuki towarzysze spod jego chorągwi tak się przejęli treścią „theatrum", wystawianego na błoniach mokotowskich przez wędrownych aktorów francuskich z okazji elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego, że widząc na scenie Tatarów, porywających jakąś dziewicę, zaczęli do nich „szyć" z łuków, co skończyło się śmiercią jednego z aktorów, a ciężkim zranieniem kilku innych.

Inny użytek zrobiono natomiast z łuków w Niwce w miejscowym kole sportowym „Górnik". Otóż GKKF doceniając znaczenie łucznictwa, jako ważnej gałęzi sportu, postanowił ją spopularyzować wśród szerokich mas i wprowadził strzelanie z łuku jako jedną z norm odznaki SPO. W związku z powyższym rady główne zrzeszeń sportowych poprzydzielały kołom i klubom sprzęt łuczniczy, a uczyniła to również i rada główna zrzeszenia „Górnik".

Niestety, nie dołączyła do tego instrukcji, jak należy się z łukiem obchodzić, i do czego on ma służyć.

W tym miejscu niewątpliwie [illegible] wiedzą: „A po cóż do tego są potrzebne jakieś instrukcje? Przecież chyba każdemu dziecku wiadomo, jak z łukiem trzeba się obchodzić i do czego on ma służyć...!"

Ba — nie zawsze i nie wszędzie. A w Niwce, dajmy na to rada koła ZS „Górnik" z przewodniczącym na czele, postanowiła po otrzymaniu sprzętu łuczniczego zużytkować go w ten sposób: Naprzód łuki zostały rozdzielone. Jeden wziął sobie pan prezes, a resztę rozdał pomiędzy członków rady. Następnie urządzono zawody. W jednym kącie pokoju ustawiono tarczę, a w drugim stanęli zawodnicy i zaczęli do niej strzelać. Ponieważ była to zbyt krótka odległość, więc mimo że wszyscy trafiali na ogół w tarczę, względnie w jej bliskie otoczenie, czyli w ścianę, groty strzał (z których każda kosztuje 11.30 zł) rychło uległy złamaniu, a także i niektóre drzewca.

Gdy więc okazało się w końcu, że z powodu braku „amunicji" nie ma już czym strzelać, łuki ustawiono w kącie i zabrano się do innych, bardziej pożytecznych zajęć.

Ale stojące w kącie łuki długo nie zaznały spokoju. Oryginalny ten sprzęt sportowy wzbudził wielkie zainteresowanie wśród — piłkarzy „Górnika", którzy postanowili go wykorzystać dla swoich własnych, że się tak wyrazimy, piłkarskich (w pewnym sensie) celów. W jaki sposób?

Oddajmy tu głos naszemu korespondentowi terenowemu, który ową arcyciekawą historię tak opisuje:

„Rozbierając się przed meczem piłkarze zobaczyli stojące smętnie w kącie łuki. Zobaczyli, pokiwali głowami i nagle jeden z nich, konstatuje, iż brak mu w spodenkach gumki. No, zdarza się... I wówczas przychodzi mu do głowy genialny pomysł. Łapie nóż, pędzi do łuków, ucina jednemu z nich cięciwę i nawleka ją sobie do spodenek. Reszta widząc, jak nareszcie można mieć idealny wprost pożytek z łuku, robi zaraz to samo. Posiadanie przecież takiego mocnego i elastycznego sznurka w spodenkach gwarantuje ich bezapelacyjne trzymanie się na odpowiedniej części ciała gracza. No i wszystkie cięciwy znalazły się w spodenkach."

Pozostały więc teraz w lokalu „Górnika" w Niwce tylko same drzewca łuków.

Co z nimi zrobić? Aby mogły one znaleźć również odpowiednie zastosowanie, proponujemy, żeby przewodniczący koła wraz z całą radą oraz piłkarzami w spodenkach opasanych cięciwami, zużył je jako świetny materiał do gry w klipa, inaczej w t. zw. kiczki.

Na te zawody chętnie przyjedziemy wraz z fotografem, a opis ich zatytułujemy: „Wspaniały rozwój łucznictwa w Niwce"

BARNABA.

Śladem naszych interwencji

O Szaflarach zapomniano

W ostatnim numerze naszego pisma podaliśmy wyjaśnienie Gminnej Rady Narodowej Szaflary, dotyczące sprawy boiska LZS Szaflary oraz roztoczenia nad tym zespołem opieki. Dziś [illegible] przynosimy wyjaśnienie zarządu powiatowego ZSCh w Nowym Targu dotyczące tych samych spraw.

„Inspektorat kultury fizycznej przy ZOP ZSCh w Nowym Targu, w odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 26 czerwca 1951, znak 123/51 Interw., przesyła wyjaśnienie w sprawie zamieszczonej w „Sporcie" notatki korespondenta terenowego E. Kruczalaka pt.: „O Szaflarach zapomniano".

Sprawa boiska sportowego LZS w Szaflarach przedstawia się obecnie [illegible] prezydium GRN w Szaflarach przydzieliło LZS grunt gminny w centrum wsi z tym, że jest on w formie trapezu i, chcąc uzyskać kształt prostokątny trzeba było zamienić pewną jego część z gruntem prywatnego gospodarza, co prezydium GRN już uczyniło. Sprawa budowy boiska rozbiła się jedynie o pomoc techniczną, celem pokierowania budową. Inspektor k. f. ZOP ZSCh, po porozumieniu się z Miejskim Przedsiębiorstwem R. Budowlanych, wyjechał w dniu 16 lipca br. wraz z siłą techniczną do Szaflar, tak, że w naj[illegible] dowy boiska. Roboty wykonane zostaną przez sportowców i junaków SP z Szaflar.

Jeżeli idzie o zarzut braku opieki ze strony inspektoratu k. f. przy ZSCh w Nowym Targu nad LZS w Szaflarach, to sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że LZS podobnie jak i inne LZS pow. nowotarskiego, [illegible] jawiać w stałym przydzielaniu sprzętu sportowego. ZSCh tego uczynić nie może, gdyż nie posiada na ten cel dotacji. Jeśli dotacje takie zostają przydzielone przez zarząd oddziału wojewódzkiego w Krakowie (w formie sprzętu czy gotówki), podzielone one zostają racjonalnie na wszystkie LZS wg. potrzeb.

[illegible] taczać opiekę nad LZS w Szaflarach [illegible] w jakim tylko będzie możliwe mu pomóc.

Instruktor kf przy ZOP ZSCh
Wiltos Zygmunt
[illegible]
Chudoba J.
[illegible]

Ożywić pracę Włókniarza w Sosnowcu

Odpowiadając na Wasze pismo z dnia 25 czerwca br. znak 114/51/Interw. komunikujemy, że na ostatnim zebraniu zarządu n. koła, postanowiono wystąpić do b. przewodniczącego [illegible] wyliczenia się z pobranego sprzętu sportowego. Co do ożywienia działalności koła, to sprawa ta początkowo napotykała na trudności z powodu braku miejsca, gdzie mogłyby się odbywać ćwiczenia sportowe. O pomoc w tym kierunku, zwróciliśmy się do klubu sportowego „Włókniarz", któremu też zgłosiliśmy listy członków, ubiegających się o odznaki BSPO i SPO. Poczyniliśmy także starania o umożliwienie nam korzystania z pływalni przy sadzie okręgowym w Sosnowcu.

Kierownictwo wyszkolenia wf i sportu powierzono ob. Witoldowi Ziele.

W miarę rozwoju koła, nie omieszkamy powiadomić Was o wszelkich osiągnięciach.

Koło sportowe nr 1
przy Sosn. Zakł. Przem. Dziew.
Sekretarz
Mańczykowska Krystyna
Przewodniczący
Opałko Eugeniusz

„Dobry LZS i zły opiekun"

Rada KS „Włókniarz" w Tomaszowie Maz. w odpowiedzi na Wasze pismo z dn. 7. 6. br., l. dz. 84/51 Interw. w związku z art. „Dobry LZS i zły opiekun" wyjaśnia, że nie podejmowała zobowiązania patronatu nad LZS Ujazd. Jednocześnie rada klubu sportowego „Włókniarz" zawiadamia, że w miarę swoich możliwości pośpieszy z pomocą w/w LZS.

Sekretarz
E. Lewandowicz
[illegible]
E. Szczepaniak
[illegible]

Od redakcji: Gminną Radę Narodową w Ujeździe prosimy o odpowiedź w sprawie przydziału LZS-owi Ujazd ter[illegible]

Fiasko Robinsonady

Jak już podawaliśmy, mistrz świata w wadze średniej, Amerykanin „Sugar" Ray Robinson, doznał w Londynie dotkliwej porażki w walce o tytuł z Anglikiem Randolph Turpinem. Spotkanie trwało 15 rund — walka była nadzwyczaj twarda i obfitująca w ciosy. Turpin zwyciężył wysoko na punkty, tak, że nie można mówić o przypadku.

Rozstrzygnięcie padło w ostatnich rundach, kiedy to angielski Murzyn dosłownie gonił po ringu, broczącego krwią, mistrza świata.

Taki jest epilog wielkiej amerykańskiej „atrakcji" sportowej, której reklama nie miała chyba konkurencji w powojennej Europie.

„CUD BOKSERSKI"

„Sugar" rozreklamowany został przez amerykańską prasę, film, radio i telewizję, jako „cud bokserski".

Wysłano go z Nowego Jorku do Europy specjalnym okrętem i zaraz po przyjeździe do Paryża „Sugar" przystąpił do „pracy". Wręczone mu przez amerykańską ambasadę dziesiątki tysięcy dolarów Robinson ofiarował na badania przyczyn choroby raka i inne cele, wygłaszał przemówienia, składał oświadczenia i deklaracje.

Niemal każdy krok „kolorowego Amerykanina" był wykorzystywany dla pokazania Europejczykom, jak dobrze wiodą się Murzyni w USA. Były wprawdzie niepożądane wypadki, jak np. na polu golfowym dla Amerykanów, gdzie biali wyrzucili Murzyna z boiska, ale o tym prasie europejskiej nie wolno było pisać.

W każdym mieście, do którego przybywał Robinson, wynajmował on cały hotel i osiadał tam z przyboczną świtą, którą przywiózł z Nowego Jorku: własnym agentem prasowym, osobistym fryzjerem, skarłowaciałym błaznem nadwornym — człowiekiem, któremu było wolno śmiać się jedynie z własnych dowcipów, anormalnym ciężkim menagerem (ważącym 150 kg) George Diamfort, dwoma trenerami, nauczycielem gry w golfa, sekretarką, dwoma partnerami sparringowymi oraz Bang Womber i Don Ellis, (szoferem, małżonką i siostrą).

„KLAPA" W BERLINIE ZACH.

Po pierwszych zwycięstwach nad słabymi przeciwnikami i zdemaskowaniu przez postępową prasę francuską celów amerykańskiej propagandy, polecono „Sugarowi" wyjechać do zachodniego Berlina, by tam pokazać zachodnim Niemcom niedościgniona klasę amerykańskiego boksu.

Klasa ta okazała się fatalnie niedościgniona, bo Robinson, nie przebierając w środkach, zmasakrował swego przeciwnika niedozwolonymi ciosami, za co został przez berlińską publiczność wygwizdany, a przez sędziów zdyskwalifikowany. Awantury na meczu Robinson — Hecht w Berlinie trwały około godziny i przekształciły się w wielką antyamerykańską demonstrację, którą zlikwidowała dopiero znanymi, wypróbowanymi metodami amerykańska policja wojskowa.

Aby „ratować twarz", amerykańscy protektorzy Robinsona polecili Niemcom unieważnić wynik, ogłoszony przez arbitra niemieckiego, a samego arbitra zdyskwalifikować. Wynik już na drugi dzień unieważniono, sędziego zdyskwalifikowano, a protestu trenera i menagera Hechta, Bruno Müllera, w ogóle nie rozpatrywano.

Na nic się zdały wyniki badania lekarskiego i film, nakręcany podczas meczu, które wykazały dobitnie, że Robinson uderzył kilkakrotnie swego przeciwnika w nerki.

MECZ W LONDYNIE

I wreszcie przyszedł mecz w Londynie z Turpinem. Znów powtórzyła się komedia z hotelami, dobroczynnością, wspaniałomyślnością i pseudowolnością amerykańskiego Murzyna. W Anglii Robinson wynajął cały hotel w Windsorze, ale po dwóch dniach jego żona i siostra wyprowadziły się i zamieszkały w londyńskim hotelu.

— „Tu mamy bliżej do sklepów i magazynów — oświadczyła angielskiej prasie Mrs „Sugar" — a oprócz tego w Windsorze jest ciasno ze względu na nasz bagaż, składający się ze stu paczek".

Na dzień przed meczem Turpin — Robinson, londyńska prasa komunistyczna wyraziła [illegible] nie, czy to „Cadillacs", [illegible] jego nadworne błazny, sekretarki, fryzjerzy i nauczyciele golfa, urozmaicone życie i oficjalne wyjazdy w charakterze społeczno-sportowca i „polityka" przyniosą mu [illegible]

Mecz z Turpinem wykazał, że obawy te były w zupełności słuszne. Wyprawa Robinsona zakończyła się kompletnym fiaskiem sportowym i propagandowym.



Z meczu Budowlani Chorzów — Górnik Radlin 0:1. Budny wyłapuje piłkę. Przed nim Janduda i Pytlik.

(Fot.: N. Boronowski)

Centralne eliminacje LZS przed Spartakiadą

Już od dłuższego czasu ludowe zespoły sportowe przygotowując się do Spartakiady odbywają eliminacje do centralnych mistrzostw LZS w dwóch dyscyplinach sportowych — lekkoatletyce i siatkówce. Eliminacje przeprowadzono dotąd na szczeblu gminnym i powiatowym. Obecnie odbywają się one na szczeblu [illegible]

Zawody eliminacyjne zostały prze[illegible] belskim. W pozostałych okręgach od[illegible] one w najbliższych dniach m. in. woj. warszawskie organizuje eliminacje w siatkówce w Pruszkowie w dniach 21-22 lipca i w lekkoatletyce [illegible] ło 500 lekkoatletów wyłonionych w mistrzostwach powiatowych LZS-ów.

Eliminacje centralne przeprowadzone zostaną w siatkówce męskiej i [illegible] pow. Kępno w woj. poznańskim, w lekkoatletyce natomiast — w Aleksandrowie Kujawskim w woj. bydgoskim w dniach 18-19 sierpnia.

Eliminacje w poszczególnych gminach były jednocześnie próbami o odznakę SPO i przyczyniły się do jej popularyzacji wśród 300-tysięcznej rzeszy LZS-owców.

Po eliminacjach centralnych zorganizowany zostanie dla zwycięskich zespołów w siatkówce oraz lekkoatletów obóz kondycyjny w Przemyślu celem przygotowania ich do Spartakiady.

Z. B.